

Legenda:

[gg:mm:ss] – fragment niezrozumiały

... - wypowiedź przerwana

25 stycznia 2018 r. - debata organizowana przez Polskie Towarzystwo Ekonomiczne pt. "Gospodarka - kwestie pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza?"

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dzień dobry Państwu, to pierwsze spotkanie „czwartkowe” w tym roku, zatem życzę Państwu wszystkiego dobrego, a przede wszystkim nawiązując do tematu, życzę Państwu, żeby się wszyscy doczekali takiego pomiaru, na jaki zasługujemy, takiego pomiaru naszych dokonań, który odzwierciedla to, co rzeczywiście zrobiliśmy. I takiego pomiaru nie doczekaliśmy się dotychczas w skali społeczno-gospodarczej, bo jak wiadomo produkt krajowy brutto jest miarą bardzo ważną, potrzebną, ale ułomną, o czym świadczy nasza książka wydana tutaj, ale już niestety się rozeszła, noblistów Sena, Stiglitz i już nienoblisty, ale Fitoussiego pod tytułem „Błąd pomiaru”, a tytuł dodatkowy jest „Dlaczego PKB nie wystarcza?”, więc bardzo Państwa odsyłam przynajmniej do przejrzania spisu treści tej książki, to jest znany raport, który pokazał pewną bezsilność ekonomistów, jeśli chodzi o należyty pomiar, taki pomiar, który by odzwierciedlał to, o co w teorii ekonomii chodzi, bo przecież nauki ekonomiczne nie są po to, żeby... nie są sztuką dla sztuki, tylko mają na celu, poszukiwanie takich rozwiązań, które mogą poprawiać jakość życia ludzi... i jednak PKB nie pokrywa się z tymi... z tym, co wyraża jakość życia ludzi i dlatego często zadajemy sobie pytanie, skoro jest tak dobrze to, dlaczego jest tak źle? Dlaczego mamy... obszary nędzy, wykluczenia i tak dalej? Ja tutaj w tym biuletynie, nieskromnie chciałam Państwu zalecić tekst mój własny pod tytułem „Strategiczne znaczenie pomiaru”. I to jest właśnie ta dyskusja wokół PKB. To jest też w wersji elektronicznej, więc bardzo zachęcam do lektury i do uwag krytycznych, ale naszym dzisiejszym celem jest... pokazanie właśnie konieczności tych innych miar. Od dłuższego czasu funkcjonuje... miara ALK, czyli Akademii Leona Koźmińskiego, której współtwórcą jest Pan profesor Noga. Mamy dokonania krakowskie, gdzie współtwórcą jest Pan... prezes Madej i mamy taki zamiar, żeby tego typu propozycje pokazywać, żebyśmy się, jako ekonomiści z nimi oswoili, zapoznali, bo jak nas mierzą, tak postępujemy, błędy pomiarów są kosztowne, błędy pomiaru prowadzą do niewłaściwych zachowań, a co gorsza błędnej polityki społeczno-gospodarczej i to nie tylko w skali krajowej, ale także w skali światowej, globalnej. Nieprzypadkowo tak dużo miejsca poświęca się temu na forum w Davos i... istotne jest, żebyśmy my ekonomiści uwzględniali te inne miary, a zwłaszcza w kontekście nowego nurtu, jaki się rozwija w teorii ekonomii, to jest tak zwana ekonomia po-pkb-owska. Trzeba pamiętać, że PKB nie jest celem, PKB jest środkiem do realizacji celu, jakim jest poprawa życia ludzi i dobrostan, dobrobyt społeczny i wobec tego po-pkb-owski model oznacza, że szukamy innych obok PKB miar, proszę mnie dobrze zrozumieć, ja w żadnym wypadku nie chciałabym być zrozumiana, że PKB trzeba wyeliminować, PKB trzeba stosować, jest to niezbędna miara, ale ułomne mogą być wnioski podejmowane, formułowane wyłącznie na podstawie analizy... PKB, zmian w produkcie krajowym brutto. Mamy taką... taki zwyczaj, że w zaproszeniu podajemy panelistów... alfabetycznie, ale w tym przypadku tak się złożyło, że też jest propozycja, żeby ten alfabetyczny układ przełożył się na układ rzeczywisty, więc chciałam poprosić na wstępie Pana doktora Pawła Drobrego z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Pan doktor jest autorem tekstów do Ekonomisty, ma w zanadrzu swoje publikacje, mam nadzieję, że je udostępni. Proszę zaglądać na naszą stronę internetową, ja się tu z Panami umówiłam, że będziemy różne informacje dodatkowe zamieszczać na ten temat. I Pana profesora Nogę też proszę o udostępnianie tekstów, które, do których... tylko zawsze wszystkich Państwa proszę o udostępnianie tekstów, które korespondują z naszymi obradami, ale chodzi o to, żebyśmy mieli zapewnienie, że mają Państwo do tego prawa, czyli nie pozbyliście się praw do tekstu, bo inaczej pretensje potem płyną. Jeszcze, to już jest nudne, zwłaszcza dla tych, którzy ciągle tutaj uczestniczą w tych debatach, ja muszę niestety to powtórzyć, że jesteśmy w trybie online, czyli cały świat nas może oglądać, jeśli tylko chce.

Jak ktoś z rodziny ma wątpliwości czy Państwo jesteście na koniaczku czy na debacie to można za chwilę zadzwonić i powiedzieć, że rodzina może się o tym natychmiast przekonać, bo już nas tam widać, więc proszę o to, żeby Państwo mieli tego świadomość. Gdyby ktoś nie chciał się pokazywać w chmurze to musiałyby nas uprzedzić to byśmy wyłączyli na ten czas urządzenia. Ja z największą satysfakcją stwierdzam, że... i dlatego prosba będzie taka, że nawet jak ktoś jest bardzo znany, ale najbardziej znany to proszę, żeby przedstawiał się do... mikrofonu. Mikrofon działa na zasadzie takiej, że w stopce suwak przesuwamy do góry, jeśli mówimy, a opuszczamy na dół, jeśli skończymy mówić, bo inaczej następują sprzężenia. To seminarium jest seminarium krakowsko – warszawskim, tutaj nie tylko paneliści są z Krakowa i z Warszawy, ale także gości mamy... z Krakowa... bardzo mnie cieszy obecność Pani rektor, Pani profesor Sierpińska, Maria Sierpińska, znana autorka koncepcji pomiaru, ale odnoszącego się do przedsiębiorstw. Znamy książki Pani profesor o kondycji ekonomiczno–finansowej przedsiębiorstw, więc ja myślę, że znajdzie Pani profesor taki punkt zaczepienia, który pozwoli połączyć te rozważania ekonomiczne z rozważaniami mikroekonomicznymi i że Pani da się namówić do zabrania głosu. Już mamy dwa, zapisuję niniejszym Panią do głosu i jeszcze jedno zgłoszenie, które było wcześniej, więc dobrze, proszę Państwa, to bardzo proszę Panie doktorze. I teraz tak, zasada jest taka, piętnaście minut ma każdy z panelistów. To oczywiście nie apteka, nie będziemy się o pół minuty sprzeczać, ale potem Państwo mają głos, po wystąpieniach panelistów, a na zakończenie paneliści po trzy minuty najwyżej mają w odwrotnej kolejności. Dzisiaj dużo osób jest, pełna sala, więc na pewno będzie tak, że zgłoszeń do dyskusji będzie sporo i wtedy ja będę musiała ograniczać czas, ponieważ zaprogramowane są debaty na nie więcej jak dwie godziny. Ale strona internetowa jest otwarta i zachęcam Państwa do przesyłania tekstów, także tych tekstów, które by korespondowały z tematyką naszych dzisiejszych obrad. Więc bardzo proszę, Panie doktorze.

Doktor Paweł Drobny: (aut.) Bardzo dziękuję za możliwość wystąpienia. Proszę Państwa, spróbuję teraz nakreślić pewien filozoficzny kontekst zmian, które tutaj chcielibyśmy razem z Panem Andrzejem Madejem zaprezentować. Otóż PKB, jak wiemy, jest powszechnie uznanym miernikiem nowo wytworzonej wartości w gospodarce danego kraju. Przypomnijmy, że powstał na zamówienie polityczne w Stanach Zjednoczonych w latach trzydziestych i właściwie od tego momentu stał się czymś więcej niż tylko statystyką. Stał się, można powiedzieć, nadrzędnym parametrem sukcesu, stał się jakąś fundamentalną zasadą porządku zarówno na tym poziomie globalnym, jak i narodowym. Uznano polityczne i gospodarcze reguły gry. Trzeba powiedzieć, że jest to najbardziej znana we współczesnym świecie liczba, a zarazem niezwykle potężne narzędzie prowadzenia polityki gospodarczej. Dzisiaj zarzucamy mu pewną niedoskonałość i nieadekwatność do zmieniających się realiów, a tym samym pewien negatywny wpływ na racjonalność decyzji podejmowanych przez głównych autorów życia społeczno–gospodarczego, dlatego dzisiaj krytykować PKB jest pewnym banałem. Pani profesor wspomniała tutaj o raporcie Stiglitz, Sena i Fitoussiego, dlatego ja tego robić... nie będę. Niemniej jednak problem PKB istnieje. I teraz zabierając się do tego problemu, moim zdaniem trzeba sobie jasno powiedzieć czy mówimy o tym PKB, jako o narzędziu prowadzenia polityki, czy mówimy jako o narzędziu badawczym ekonomistów. Rozróżnienie to jest potrzebne, ponieważ inne cele, moim zdaniem, powinny przyświecać ekonomistom, a inne politykom. Celem ekonomistów, naukowców, powinna być prawda, nawet ta niewygodna dla polityków i polityki. Ekonomista, jeśli chce być współpracownikiem prawdy, a nie jakimś inżynierem ludzkiego życia czy architektem wyboru, no nie może być rzecznikiem konsumentów, przedsiębiorców, polityków czy też rzecznikiem jakiejś całości typu państwo, rynek. Dlatego stojąc w obliczu problemu PKB stoimy niejako na rozdrożu czy pozostać przy tej mierze, czy ją doskonalić, czy uzupełnić ją o nowe miary i wreszcie czy poszukiwać jej w zastępstwie jakiejś nowej miary. Na pytanie, w którą stronę należy iść, trzeba przywołać reakcję kota Cheshire, który na podobne pytania Alicji w Krainie Czarów odpowiedział: bardzo dużo zależy od tego, dokąd chcesz dojść. Współcześni luminarze ekonomii wydają się odpowiadać słowami Alicji: wszystko mi jedno. Trzeba, więc przywołać odpowiedź kota: w takim razie nie ma znaczenia którądy pójdziesz. Co chcemy osiągnąć mierząc PKB? Ja rozumiem, co chcą osiągnąć politycy, dlatego że dla nich PKB jest pewnym punktem odniesienia przy ocenie skuteczności prowadzonej polityki i jakimś narzędziem propagandy. Natomiast, co chcą osiągnąć ekonomiści mierząc... PKB? Ekonomia jest ufundowana na mało twórczym pytaniu „jak”, które implikuje pytanie „ile”. Należy, więc do tych nauk, których przewodnim

hasłem jest użyteczność. Podobnie jak nauki przyrodnicze dąży do uchwycenia relacji przyczynowo – skutkowych, które pozwalają ekonomistom żywić pewne przekonanie, że panują nad badanym fragmentem rzeczywistości. Przejawia się to w pewnych usilnych zabiegach prognozowania przyszłości w oparciu o to, co się już stało. Tak rozumiana ekonomia chce przyczynić się do polepszenia całego społeczeństwa i na określenie tego lepszego stanu używa pojęcia dobrobyt. Pytanie jest jednak takie, czy my na pewno wiemy, czym jest ów dobrobyt? Czy samo rozróżnienie na dobrobyt społeczny, gospodarczy, ekonomiczny jest wystarczające? Czy nie ucieka nam w tym ujęciu to o czyj dobry byt chodzi i co to znaczy, że byt jest dobry? Jak zauważył Edmund Husserl, matematyka posługuje się metodą, która konstruuje swój własny przedmiot. Idealizując świat, który opisuje, tworzy idealny przedmiot obiektywny. Wychodząc następnie od tych przedmiotów idealnych, matematyka może uzyskać poznanie całkiem nowego rodzaju, to znaczy tak zwane poznanie aproksymacyjne, odniesione do jej własnych przedmiotów idealnych. Konstruując taki totalny miernik tak naprawdę tworzymy jakiś świat, a tym samym odrywamy się od rzeczywistych zjawisk i ich sensu. Przesuwamy sens tych zjawisk w kierunku znaczenia symbolicznego i teraz wraz z rozwojem formalizacji zapominamy często o tym, że posługujemy się tylko pewnymi symbolami. Budujemy wokół tego wskaźnika jakieś sformalizowane teorie, które zaczynają przypominać misternie utkane siatki symboli i dziwimy się, że narzucone na rzeczywistość często do niej nie przystają, a bywa, że zmieniają jej sens. Bardzo podobnie twierdzą ekonomiści tacy jak Robert Shiller czy George Akerlof, którzy stwierdzili, że umysł ludzki jest zbudowany w taki sposób, że myśli narracyjnie. Co to znaczy? To znaczy, że opowieść, narracja, jest pewnym sposobem, w jaki człowiek próbuje zrozumieć otaczający go świat. Pozwala mu na to jego język, który służy nie tylko do przekazywania informacji o tym, co jest, ale także do przekazywania informacji o tym, czego nie ma. Pełni, więc pewną funkcję, funkcję fikcyjotwórczą. Dawniej do lepszego zrozumienia rzeczywistości służyły mity. Dziś jest to nauka. Jak napisał Tomas Sedlacek: „dyskusje ekonomiczne to nic innego tylko bitwy na opowieści i meta narracje”. Innymi słowy, współczesne teorie ekonomiczne pełnią taką samą funkcję jak dawniej pełniły mity. Ekonomia nie tyle, więc opisuje świat, co bardziej chce powiedzieć jaki ten świat być powinien, że powinien być efektywny, że ideałem konkurencji jest konkurencja doskonała, że pewnym ideałem jest wysoka konkurencyjność, wysoki wzrost gospodarczy przy niskiej inflacji i tutaj zarówno ekonomiści, jak i politycy żywią przekonanie, że tak wyobrażony, podkreślam wyobrażony porządek przyczyni się do skutecznej współpracy ludzi ze sobą. Są jednak dwa warunki, które muszą być spełnione, aby tak było. Jak zauważył izraelski historyk Yuval Noah Harari, aby ten wyobrażony porządek spełnił swoje funkcje wśród ludzi to po pierwsze, nie można mówić ludziom, że ten porządek jest wyobrażony, tylko że jest obiektywną rzeczywistością. Po drugie, trzeba ludzi gruntownie edukować w zakresie tego wyobrażonego porządku, czyli na przykład: rynek oparty na prawach popytu i podaży, i mechanizmie cenowym jest najefektywniejszym sposobem koordynacji sposobów między podmiotami nie dlatego, że tak napisał Adam Smith, tylko że jest to prawo naturalne. Aby to się w świadomości ludzi ugruntowało, podręczniki do ekonomii zaczynają od omówienia mechanizmu rynkowego i na nim budują dalszą narrację. Okazuje się jednak, że te opowieści, które w ramach ekonomii snujemy zaczynają nie przystawać do realnego świata ludzi. Okazuje się, że te wyobrażone porządki przestają spełniać swoją wspólnototwórczą rolę, powodując wśród ludzi jakieś poczucie krzywdy, niesprawiedliwości, wyzysku. Można powiedzieć, że następuje jakaś kolizja mitów. Logika PKB zdaje się to potwierdzać. Jak słusznie zauważyli tu wspomniani wcześniej autorzy... raportu... Stiglitz, Sen i Fitoussi, PKB obejmuje tylko produkcję rynkową, natomiast nie odzwierciedla tego, co się dzieje poza rynkiem, a więc rzeczywistość wymyka się tu pewnej uteoretyzowanej rzeczywistości ekonomicznej. Zresztą bardzo podobną myśl wyraził Zygmunt Bauman w 2004 roku, kiedy w wywiadzie powiedział, że PKB to jest globalne megakłamstwo. Mianowicie wskazał w tym wywiadzie, na ignorancję PKB i uważam, że wskazując na tą ignorancję dotknął bardzo ważnego problemu, który dotyczy nie tylko PKB, ale dotyczy każdego totalnego wskaźnika. Mianowicie dotknął problemu niesyntetyzowalności relacji międzyludzkich, dlatego że prawdziwe doświadczenie relacji odbywa się w kontakcie człowieka twarzą w twarz. To, co w syntezie wydaje nam się wspólne, co próbujemy podać w miarach totalnych, w rzeczywistych relacjach ludzkich nie istnieje. Jest, bowiem w tych relacjach element tajemnicy, do którego dostępu nie ma i nie może mieć nikt poza stronami relacji. Logika PKB, logika każdego totalnego miernika, ona ignoruje relacje i wymiar tajemnicy. Dzieje się tak dlatego, że taka logika ignoruje tego, kto powinien być początkiem i celem ekonomii, ignoruje człowieka,

jako podmiot tych relacji. Problem PKB ujawnia moim zdaniem problem w ogóle współczesnej ekonomii, która zredukowała człowieka do poziomu elementu wymyślonej całości. Od ekonomii dzisiaj oczekuje się... aby była metodą podejmowania decyzji, jakimś zbiorem technik, za pomocą, których próbuje się w jej ramach dokonać predykcji w odniesieniu do społecznych zachowań. Wielu ekonomistów uznało podejście ekonomiczne za podejście najszczęśliwsze, to znaczy dające się zastosować do wszelkich zachowań ludzkich. Edukacja, opieka zdrowotna, bezpieczeństwo, rekreacja, prokreacja, [00:18:22], a nawet śmierć zostały poddane logice rynku. Ekonomia korzystając z przywileju bycia nauką staje się w jakiś sposób skutecznym narzędziem promowania i utrwalania przekonania o neutralności moralnej mechanizmu rynkowego, a także postaw wynikających ze stosowania tych norm rynkowych. Przyczynia się tym samym do zaniku norm społecznych i kulturowych. Przyczyną tej negatywnej funkcji ekonomii, moim zdaniem jest ograniczona wizja człowieka, która leży u jej podstaw. Zredukowany do zbioru preferencji przypomina on homunkulusa, który zaprogramowany na racjonalne działanie jest przewidywalny, a przez to podatny na manipulację. Wykorzeniony z natury i ze społeczeństwa, osadzony w zamkniętym układzie nazwanym rynkiem, zorientowany jest wyłącznie na maksymalizację użyteczności lub zysku. I w tym momencie przychodzimy tutaj do Państwa z Panem Andrzejem z innym ujęciem ekonomii, która...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Andrzejem Madejem.

Doktor Paweł Drobny: (aut.) Andrzejem Madejem, tak, z Panem Andrzejem Madejem... którą pozwoliłem sobie nazwać ekonomią personalistyczną. Ekonomia personalistyczna jest pewnym wynikiem spotkania ekonomii i personalizmu, jest próbą naprawienia wspomnianych wcześniej, błędu antropologicznego. Mianowicie punktem wyjścia ekonomii personalistycznej, a jednocześnie celem, jest człowiek rozumiany, jako osoba. Otóż w takim ujęciu ludzka praxis przestaje być ograniczona wyłącznie do materialnego przeobrażania świata i zostaje w pewien sposób wyrwana pomiędzy biegunów produkcji i konsumpcji, zrozumiana, jako konstytuująca kulturę. Przedmiotem materialnym takiej ekonomii są ludzkie działanie, postawa oraz człowiek-osoba, jako działacz ekonomiczny, który jest z jednej strony sprawcą działania, a z drugiej podmiotem postawy. Z kolei przedmiotem formalnym są ludzkie działanie, postawa oraz człowiek-osoba, odniesiony do normy ekonomiczności. Tą normą ekonomiczności, czyli kryterium, w świetle, którego dane działanie staje się ekonomicznie powinno lub z chwilą jego wykonania ekonomicznie wartościowe jest rozwój osoby. Ten rozwój osoby należy rozumieć, jako aktualizację potencjalności ludzkich takich jak zdolność poznania, miłości i twórczości. I ten rozwój dokonuje się poprzez pracę. Praca jest, więc realizacją potencjalności człowieka, która ma umocnić go w jego istnieniu zarówno w tym aspekcie wegetatywnym, sensorywnym, jak i rozumnym. Ma ona charakter wsobny, ponieważ doskonali samego człowieka oraz charakter zewnętrzny (przechodni), kiedy służy tworzeniu, wytwarzaniu lub przetwarzaniu zewnętrznego wobec człowieka świata materialnego. Praca jest zawsze pracą konkretnego podmiotu, konkretnej osoby, która jest jej sprawcą. Podmiotowe zakorzenienie pracy implikuje to, że jej podstawowym kryterium wartości jest godność człowieka. Nie oznacza to jednak, że nie można pracy wartościować z przedmiotowego punktu widzenia. Ważne jest, aby pamiętać, że ostatecznym celem pracy jest człowiek i jego rozwój. To podmiotowe zakorzenienie pracy sprawia, że praca nie może być przedmiotem transakcji. Używane, więc potocznie zwrotu pracobiorca, pracodawca, są używane podwójnie błędnie, człowiek nie oddaje nigdy swojej pracy nikomu, człowiek poprzez swoją pracę służy drugiemu człowiekowi bądź jak mówił ksiądz Tischner, prowadzi z nim dialog. Podmiotowe zakorzenienie pracy nie oznacza, że człowiek rodzi się doskonały w zakresie pracy, także i w tym wymiarze człowiek musi dorastać do jakiejś pełni. To dorastanie jest dojrzewaniem nie tylko do cnoty pracowitości, ale i do pracodzielności, jak mówił filozof ks. Bartnik. Takie podejście do pracy, proszę zwrócić uwagę, nie dzieli jej z perspektywy jakiejś całości, tak jak to się dzieje w ekonomii głównego nurtu, gdzie zgodnie z logiką PKB praca istotna dla PKB to praca podejmowana tylko za wynagrodzenie, czyli tak zwana praca kontraktowa, najemna. Rozwój jest nieodłącznie związany też z pojęciem postępu. W ekonomii personalistycznej nie chodzi jednak o postęp, który nabiera sensu u swego kresu, ale o postęp, który bez względu na swój kres coś ulepsza. Nie chodzi w nim o wytworzenie jakiejś całości, ponieważ całość, o którą tutaj chodzi już istnieje i to ona nadaje sens wytwarzaniu. Postęp, o którym tu mowa to ulepszenie całości, jaką jest osoba. Tutaj tkwi zasadnicza różnica w podejściu ekonomii głównego nurtu i ekonomii personalistycznej, mianowicie jest

to różnica w relacji do człowieka. Ekonomia głównego nurtu wychodzi albo od całości, jaką jest gospodarka, albo od całości, jaką jest rynek i przez ten pryzmat całości patrzy na człowieka. Postęp jest tutaj postępowaniem całości, a nie pojedynczych ludzi. Natomiast ekonomia personalistyczna wychodzi od człowieka, osoby, którą traktuje, jako całość i przez wzgląd na tę całość i relacje, jakie ta całość tworzy z innymi całościami, patrzy na proces przekształcania świata nie ograniczając go wyłącznie do tych jego aspektów, które są związane z pieniądzem, stąd praca wykonywana w domu traktowana jest na równi z pracą wykonywaną w przedsiębiorstwie. Postęp w takim ujęciu jest postępowaniem człowieka. Zysk, wzrost gospodarczy mają sens tylko w kontekście rozwoju i postępu człowieka. Ten człowiek, o którym tu mówimy, osoba, jest bytem względnie autonomicznym, ale nie jest bytem autarkicznym, czyli samowystarczalnym. On potrzebuje drugiego człowieka, potrzebuje współpracy. Ludzie, kiedy współpracują ze sobą i dzięki tej współpracy rozwijają się to tworzą coś, co nazywamy wspólnotą. I taką naturalną wspólnotą człowieka, w której dokonuje się jego rozwój, jest rodzina i dom, który ona tworzy. Dom jest rzeczą pośród innych rzeczy świata, ale tym, co go odróżnia od tych rzeczy jest pewne ciepło, słodycz intymności, jakieś zaufanie, jakaś głębia, jakaś tajemnica i kontakt człowieka ze światem jest otoczony przez dom, z którego wychodzi on do świata i z którym wchodzi ze światem w nowe relacje poprzez poznanie, pracę, posiadanie. Otóż dom jest też przestrzenią, którą tworzy rodzina rozumiana tu, jako wspólnota rodziców, dzieci, wspólnota osób, pokoleń i teraz poprzez wspólne działanie, poprzez doświadczenie, poprzez międzypokoleniową wymianę wiedzy, rodzina staje się przestrzenią, jak to ładnie określił Pan Andrzej Madej, pedagogiki solidarności międzypokoleniowej. Otóż ta ekonomia personalistyczna, jeszcze tylko dodam, jest nie tylko odpowiedzią na ten błąd antropologiczny, ale jest także odpowiedzią na nowe wyzwania współczesności. Mianowicie to, co teraz obserwujemy to jest przejście od gospodarki kapitałowej do gospodarki sieci wiedzy. W gospodarce kapitałowej główny akcent był położony na pieniądzu. W takiej gospodarce rzecz ukazując się na rynku jako towar, czyli jako coś, co można nabyć, wymienić, zostaje przełożona na pieniądź. Jej tożsamość rozmywa się w anonimowości pieniądza.. Natomiast w gospodarce sieci wiedzy główny akcent jest położony na wiedzy, a wiedza w swojej naturze jest zawsze czyjąś wiedzą. Nie ma wiedzy bez podmiotu wiedzy. Nie może być wiedza anonimowa. Proces poznania, czyli interioryzacji treści bytu, jest zawsze procesem konkretnego człowieka. Rodzina jest takim miejscem, gdzie dokonuje się to pierwsze poznanie, pierwszy transfer wiedzy i gdzie dokonuje się tak zwana praca dobroczynna. I dlatego uważamy tutaj z Panem Andrzejem Madejem, że istnieje pewna konieczność wspierania tej ekonomiki solidarności, jaka się dokonuje w rodzinie, a także istnieje konieczność dostrzeżenia i wzmocnienia tego sektora społecznej gospodarki rynkowej, który określić można, jako sektor dobroczynności, czyli te wszystkie instytucje, które w jakiś sposób wspierałyby, wspierałyby tą pracą dobroczynną. Taką instytucją może być Uniwersytet Ekonomiczny, który może stać się miejscem edukacji mentorów samokształcenia w rodzinie, także miejscem jakiejś pogłębionej refleksji nad ekonomiką solidarności. Nakreślone tu podejście nie neguje konieczności stosowania różnych miar przy prowadzeniu polityki. Sugeruje, że istnieje pewna konieczność znalezienia klucza do konstrukcji tych mierników, ale także klucza do ich interpretacji tak, aby prowadzona w jej oparciu polityka tak przekształcała świat, aby stawał się coraz bardziej ludzki. Chciałbym teraz oddać właśnie głos Panu Andrzejowi.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję. Proszę Państwa, już z tego wystąpienia widać jak złożony problem dzisiaj poruszamy. Ja chciałam specjalnie powitać i też prosić o zabranie głosu, może nawet w pierwszej kolejności, Pana profesora Andrzeja Koźmińskiego, prezydenta Akademii Leona Koźmińskiego, a więc miejsca, gdzie się zrodził miernik ALK i czego gratulujemy, a w dodatku słyszałam wypowiedź Pana profesora Koźmińskiego w mediach jak przestrzegał pana prezydenta Komorowskiego posługując się miernikiem ALK.

Profesor Andrzej Koźmiński: Ale bezskutecznie.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: No właśnie. Także chciałam powiedzieć, że takie inne spojrzenie na miary może być przydatne nie tylko w czystej gospodarce, ale także w polityce i... proszę... ja chciałam jeszcze powiedzieć, że nasze seminarium się umiędzynarodowiło, ponieważ jest z nami Pani profesor Danuta Tomczak, która z Norwegii nas zaszczyciła. I też mam nadzieję, że z perspektywy Norwegii coś nam powie. Więcej zagranicznych osób nie widzę, ale nie jest wykluczone,

że takowe są. Bardzo proszę Panie prezesie. Pan prezes Andrzej Madej, właściwie główny sprawca tego dzisiejszego seminarium.

Prezes Zarządu ARS-MEDICA Kraków, Andrzej Madej: (aut.) Dzień dobry Państwu, dziękuję bardzo za zaproszenie. Przedstawienie wskaźnika solidarny rozwój wiedzy. To nie jest pierwszy wskaźnik, który mam okazję przedstawiać w Warszawie. Dwadzieścia parę lat temu kierowałem Domem Maklerskim Penetrator i wtedy przedstawiałem różnego rodzaju wskaźniki dotyczące rynku kapitałowego, wskaźniki referencyjne dotyczące branży, dotyczące różnych sektorów gospodarki. Natomiast swoje działania ... jako maklera papierów wartościowych mniej więcej piętnaście lat temu w momencie, kiedy zorientowałem się, że kluczowe wyzwania dla przyszłości są nie na rynku kapitałowym ale na pograniczu państwa i rynku. A takie najpoważniejsze w obszarze ochrony zdrowia. I od kilkunastu lat podejmuję różne działania związane z... ochroną zdrowia, z samopomocą zdrowia... . Moja dzisiejsza prezentacja będzie owocem tych obserwacji, przemyśleń, doświadczeń. Od siedmiu lat, jako bloger pisuję o tych zagadnieniach i kto będzie ciekaw to kilkadziesiąt tekstów na ten temat... jest do przeglądu na stronach internetowych Nowego Ekranu. [0:29:28] Wskaźnik solidarny rozwój wiedzy, który dziś chcę przedstawić... ma dwa wymiary, raz, jako... pewien obyczaj, styl życia, dwa, jako... samo narzędzie pomiaru, liczenia. Pierwszym celem prezentacji jest... promocja tego wskaźnika tak, by pomagał w uspołecznieniu i upowszechnieniu usług publicznych. Drugi cel to ukazanie braków w europejskim zestawie kluczowych kompetencji uczenia się przez całe życie, terminu samokształcenie w rodzinie. Uważam że... wiele ospałości w rozwoju... edukacji przez całe życie w Polsce wywodzi się z ograniczeń nałożonych pewnymi... intelektualnymi... i ideowymi barierami... Unii Europejskiej. Dla pełnego wykorzystania nowoczesnych technologii konieczne jest ekonomiczne rozróżnienie prac, podejmowanie dla bezpośredniego zaspokojenia potrzeb własnych i swoich bliskich oraz podejmowanych dla wymiany ich efektów. Powiększaniu kompetencji obu rodzajów prac służy solidarny rozwój wiedzy, jako obyczaj kultury, w pierwszym znaczeniu. W drugim znaczeniu solidarny rozwój wiedzy to nazwa wskaźnika dla oceny jakości programów polityk gospodarczych który może być zastosowany zarówno w wymiarze krajowym i międzynarodowym. Widzę taką potrzebę jako praktyk rynku prywatnych usług medycznych. ... Od ośmiu lat kieruję przedsiębiorstwem medycznym. Widzę, że brak odpowiedniego wskaźnika ekonomicznego jest jedną z barier uspołecznienia profilaktyki medycznej. To konkluzja nie tylko moja, ale również... grupy osób, które od... kilku miesięcy... utożsamiają się, jako... grupa inicjatywna Krakowskie Strategii i Profilaktyki Medycznej. Kilka stanowisk, cztery konkretnie, dotyczące różnych aspektów znajduje się na stronie internetowej. Dostęp do tych linków będzie poprzez materiały, które są, dołączone do informacji o spotkaniu. Z tych... stanowisk wynika potrzeba dopisania do... unijnych podstaw dla krajowych, polskich regulacji edukacji przez całe życie, terminu samokształcenia w rodzinie. Zakres mojej prezentacji rozpocznie się od przedstawienia samego modelu... stosowania wskaźnika solidarny rozwój wiedzy, potem... przedstawię kilka... charakterystyk tego wskaźnika. Periodyzację zmian w kulturach gospodarczych, pilną potrzebę wprowadzenia zmian w zestawie kluczowych kompetencji Unii Europejskiej. Proszę Państwa, prezentacja, którą Państwu przestawiam zajmuje czterdzieści pięć minut. Ja ją przedstawię... ile zostało? Sześć minut. Osoby, które... będą zainteresowane, będą mogły odsłuchać i oglądać pełną prezentację na stronach internetowych, stąd ograniczenia w moim dzisiejszym wystąpieniu proszę nie traktować jako ucieczkę od zagadnienia, tylko... wypełnienie ram organizacyjnych. Ten wskaźnik ocenia program polityki społecznej w kontekście zmian stylu życia wywołanego przez ten program. Do jego stosowania potrzeba opracowania języka internetowego uczestnictwa w kontekstowym stylu życia dla ocenianego programu i potrzeba również opracowania języka internetowego uczestnictwa w ocenianiu programu polityki społecznej. Następnie trzeba policzyć częstotliwości występowania pojęć obu rodzajów i na koniec porównać jeden wynik z drugim wynikiem. Prezentacja, składa się z trzech rozdziałów odwołując się do pracy dobroczynnej, jako wartości, na której nam zależy co jest ukazane na i... osi czasu jako zmian w formach poznania. Wskaźnik referencyjny ma swoją genezę telemedyczną. Uważam, że jeżeli będziemy stosować dotychczasowe wskaźniki to telemedycyna będzie przeciwko wolności człowieka. Zatem geneza jest telemedyczna, ale obserwacja obejmuje instrumenty finansów publicznych, nowe instrumenty. Wskaźnik służy do porównań krajowych i międzynarodowych. Te międzynarodowe w związku z tym, że zapisy unijne, o których wspominałem,

są nie do zmiany we wnioskach jednego kraju, jednego narodu. To musi być uzgodnienie międzynarodowe. Trzeba użyć metod pedagogiki porównawczej i uzgodnić z Niemcami, Czechami, Słowakami. Telemedyczna geneza porządkuje sześć kroków, już sześć, bowiem pokazuje tutaj te momenty, badania częstotliwości występowania w Internecie pojęć właściwych dla samego programu i właściwych dla jego tła. Czyli dla sektora dobroczynności. Na schematach postępowania opisujących sześć kroków postępowania są różnego rodzaju praktyczne działania. Prawie wszystkie mają swoje rozbudowane opisy, do których analizy zachęcam o których w tej chwili z uwagi na brak czasu nie powiem nic. Drugi kontekst, wykorzystanie programu krajowego to dokonanie porównań międzynarodowych, w związku z regulacją krojoną w zakresie edukacji przez całe życie, w naszej Europejskiej wspólnocie gospodarczej. Używam tego terminu z małych liter. Przedstawione obserwacje, dotyczą programów okresowych przeglądów zdrowia dla siódmego, czternastego, dwudziestego ósmego... pięćdziesiątego szóstego roku. Standardy te bazują na wiedzy... praktyków od samopomocy zdrowia, w tym lekarzy i biegaczy. Sam jestem maratończykiem od piętnastu lat. Przydatność wskaźnika jest zarówno w przedstawionym wymiarze krajowym, jak również w moim przekonaniu jego przydatność będzie równie duża w wymiarze europejskim. Tyle że tu efekt wniosków nie będzie się zbierało na osi czasu, tylko będzie się zbierało się w tabelkach, w matrycach dotyczących... różnych segmentów domowej edukacji medycznej. Ja wyróżniam trzy obszary domowej edukacji: medyczną... ekonomiczną i historyczną. Tyle na temat samego wskaźnika. Ekonomia personalistyczna, termin, który wprowadził... Pan Paweł Drobny, obejmuje perspektywę człowieka wobec kultury gospodarowania pracą i ustrój gospodarki sieci wiedzy. Periodyzacja, wyróżnia dwa momenty przełomowe w historii gospodarczej: pojawienie się pieniądza dla obrotu gospodarczego, kapitałowego i pojawienie się Internetu dla rozwoju gospodarowania w sieci wiedzy. W efekcie wyróżniamy trzy okresy rozwoju gospodarki naturalnej, kapitałowej, gospodarki sieci wiedzy. Różnią je relacje między pracą opartą na solidarności i pracą opartą na wymianie. To różnicuje znaczenie podmiotów w każdym z tych okresów w czasie, w okresach różnych form poznania. Nas obecnie najbardziej interesuje nas sektor dobroczynności. To on jest obecnie najbardziej potrzebny... w Europie wolnych narodów. By jakości wprowadzane przez nowoczesne technologie służyły człowiekowi. Wprowadzenia samokształcenia w rodzinie, jak powiedziałem, powinno mieć tutaj przełomowe znaczenie. Argumenty trzeba znaleźć w wielu dziedzinach nauki, nie tylko ekonomii, nie tylko w pedagogice, nie tylko w medycynie. W moim przekonaniu ekonomiści mają najlepszy tytuł do objęcia przewodnictwa w tego typu debacie. Debacie o gospodarczym znaczeniu kluczowych kompetencji dla stylu życia. Tu pokazuję na ekranie tekst, który będzie dołączony do materiałów z ... dzisiejszego wystąpienia. Z lewej strony latarnie uliczne, jako wskaźniki, które potrafią oświetlić wszystko. Z prawej latarnia morska, jako punkt na brzegu, który jest widoczny tylko dla tego, kto żegluje, kto podejmuje decyzje. Wskaźnik referencyjny, w sensie, że dostajemy sygnały, ale nie każdy z tych sygnałów korzysta. Tak widzę w każdym razie potrzeby wsparcia społecznienia i urynkowienia usług dla tych, którzy chcą z tego korzystać.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, Panie prezesie. Proszę Państwa, to było bardzo skrótowe, było wiele skrótów myślowych, ale zamieszczenie dodatkowych materiałów na naszej stronie pozwoli Państwu się bliżej oswoić z tym tematem, a temat niewątpliwie jest ważny, bo dotyczy jakości naszego życia i zdrowia. Proszę teraz Pana profesora Adama Nogę, żeby przedstawił wskaźnik ALK.

Profesor Adam Noga: (aut.) Trudno w piętnaście minut przedstawić wskaźnik ALK, który ma 45 zmiennych. Zanim jednak spróbuję przedstawić istotę naszych poszukiwań, to chciałbym powiedzieć, że nam nie chodzi o dezawuowanie wskaźnika PKB. Przeciwnie sądzimy, że jest to znakomity wskaźnik, szczególnie jak się jego zalety porówna z innymi wskaźnikami oraz dostrzeże to odwieczne wykpiwanie tego wskaźnika, często zajmującego potężną część podręczników i wystąpień konferencyjnych, które do niczego nie prowadzi, poza tym, że pokazuje że rzeczywiście to był genialny pomysł S. Kuzneta. Trzeba też podkreślić, że jest on permanentnie doskonały. Pamiętam, parę lat temu we Francji w którymś tam kwartale przewidywano, że PKB wzrośnie o 0,5%, a wzrosło o 0,6%, to od razu w Le Monde pojawiła się dyskusja, z udziałem najwybitniejszych ekonomistów francuskich na temat tego czy może

już zaczyna się coś dobrego dzieć w gospodarce, dotychczas dość stagnacyjnej. Pomiary jednej dziesiątej PKB wywołały takie wrażenie. Pamiętam z kolei natomiast jak w tej Sali w latach 80. XX wieku dyskutowaliśmy z profesorem Mieczysławem Nasiłowskim o tym, że PKB wzrosło o 1%, to profesor zauważył, że równie dobrze oznacza to, że mogło spaść o 1%. Czyli kiedyś był to rzeczywiście wysoce niedoskonały wskaźnik, z ogromnym błędem statystycznym. Dzisiaj rzeczywiście ten postęp jest ogromny, no i bardzo się cieszę, że wielki wkład w jego doskonalenie w GUS ma mój wychowanek doktor Marek Cierpiął Wolan.

Proszę Państwa, w naszym wskaźniku ALK chodzi o coś innego. Konstruując nasz syntetyczny „Zrównoważony Indeks Rozwoju ALK” uwzględniamy PKB jako jeden z jego ekonomicznych komponentów. Konstrukcję indeksu ALK (zwanego w wersji angielskiej „BDI” – Balanced Development Index) oraz ekonometrycznego modelu, który umożliwia przewidywanie jego wartości w kilkuletniej perspektywie. Na indeks ALK składa się 45 równoważnych wskaźników opisujących różne społeczne i ekonomiczne, subiektywne i obiektywne aspekty rozwoju. Układają się one w cztery grupy obejmujące:

- czynniki ekonomiczne wewnętrzne (np. dynamika PKB, rentowność przedsiębiorstw, stopa inflacji, bezrobocie, wielkość spożycia);
- czynniki ekonomiczne zewnętrzne (np. różnica między oprocentowaniem obligacji, polskich i amerykańskich, eksport, import, zagraniczne inwestycje bezpośrednie);
- obiektywne i subiektywne czynniki charakteryzujące bieżącą sytuację społeczną (m.in. w pracy, w rodzinie, w kraju, bezrobocie, poziom edukacji i nauki, patologii społecznych, zdrowotności);
- społeczne przewidywania (m.in. sytuacji w Polsce, w zakładzie pracy, w rodzinie, możliwości utraty pracy).

Każda z 45 zmiennych uwzględnionych we wskaźniku została wystandaryzowana, a wartości zmiennych, których wzrost wiąże się z pogorszeniem sytuacji społecznej lub ekonomicznej następnie odwrócono (mnożąc przez (-1)). Wymienione wyżej cztery grupy wskaźników tworzą cztery składowe indeksu ALK. Każda składowa wyliczona została, jako średnia arytmetyczna wystandaryzowanych wartości zmiennych należących do danej grupy. Indeks ALK jest zaś średnią arytmetyczną tych czterech składowych (wskaźników średniego szczebla): czynników ekonomicznych wewnętrznych, czynników ekonomicznych zewnętrznych, obiektywnych i subiektywnych czynników charakteryzujących bieżącą sytuację społeczną oraz społecznych przewidywań. Przyjęliśmy zasadę równoważnego traktowania każdego ze wskaźników szczegółowych, a następnie każdego z czterech indeksów średniego szczebla, nie stosowaliśmy więc żadnego systemu wag.

Wskaźnik ALK mierzy nie tylko szeroki zakres społeczno-ekonomicznego dobrostanu, ale także poziom równowagi całego systemu społeczno-ekonomicznego. Gdy cztery grupy wskaźników „rozjeżdżają się” równowaga jest zaburzona. Podejście to jest spójne z koncepcją równowagi funkcjonalnej Pareto. Samo pojęcie nierównowagi definiujemy natomiast w oparciu o matematyczną teorię Lyapunowa, jednego z prekursorów nowoczesnej teorii systemów. Zgodnie z jego ujęciem z nierównowagą, mamy do czynienia, gdy poszczególne elementy odbiegają od siebie *znaczaco*. W naszych analizach zaburzenia równowagi systemu są odzwierciedlane przez nadmierny wzrost odchylenia standardowego czterech tworzących wskaźnik ALK składowych. Nie określamy jednak z góry konkretnych wartości wahań odchylenia standardowego, które wyznaczałyby równowagę lub jej brak. Zmiany odchylenia włączone są natomiast do stworzonego przez nas modelu ekonometrycznego, na którym opieramy się podejmując próby przewidywania kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Sposób ujmowania przez nas równowagi opiera się na założeniu, że pewien stopień zbieżności elementów składowych systemu jest niezbędny, by system ów dawał się

kontrolować. Z drugiej jednak strony konieczny jest także pewien poziom dysharmonii, gdyż to właśnie ona, dopóki oczywiście mieści się w pewnych granicach, inicjuje rozwój, ponieważ pojawia się presja polityczna.

W okresie bezpośrednio przed kryzysem 2008 roku BDI był na rekordowo wysokim poziomie. Można powiedzieć, że w europejskich krajach panowała niemal euforia, na którą składały się dobra koniunktura ekonomiczna, dobra wewnętrzna koniunktura gospodarcza prawie we wszystkich badanych 22 krajach, dobre nastroje społeczne i wiara w lepszą przyszłość. Trudno jest oprzeć się wrażeniu, że było to swego rodzaju „przegrzanie”, które „musiało” skończyć się kryzysem. Mimo znacznego poziomu współzależności wszystkich czterech grup wskaźników we wszystkich badanych krajach (współczynnik alfa Cronbacha = 0,752) najbardziej dramatyczne są zmiany społecznych oczekiwań. Świadczyłoby to o swego rodzaju „histerii” niektórych przynajmniej najwyżej rozwiniętych społeczeństw Europy. Wydaje się być ona „nakręcana” w znacznym stopniu przez wszelkiego rodzaju media: oficjalne, polityczne, komercyjne i społecznościowe, a także rodzący się nowy paradygmat politycznego przywództwa w wielu krajach świata.

Wahania i zmiany BDI są częstsze i bardziej radykalne aniżeli zmiany koniunktury mierzone powszechnie stosowanymi wskaźnikami ekonomicznymi. Koniunktura społeczno-ekonomiczna jest zatem bardziej zmienna i bardziej „kapryśna”. Dla każdego z badanych krajów można by przeprowadzić bardziej szczegółową analizę cykli BDI podobną do tej jaką przeprowadziliśmy dla Polski. Wymagałoby to jednak głębszej analizy społeczno-politycznej, ponieważ zmiany BDI są silnie uwarunkowane społeczno-politycznie i mają doniosłe społeczno-polityczne następstwa.

Przeprowadzone według metodologii wskaźnika ALK badania w 22 krajach OECD pokazują, że oczekiwania społeczne, swoista mądrość społeczeństw, mają zasadnicze znaczenie w długookresowej równowadze między konsumpcją a inwestycjami społeczeństw, że naruszenie tej równowagi skutkuje silnymi zmianami politycznymi dla powrotu do niej.

Mamy do czynienia z dwoma krzyżującymi się podziałami:

- Na kraje „emocjonalne”, gdzie bieżąca sytuacja ekonomiczna uwarunkowana jest silnie oczekiwaniami sprzed roku i „racjonalne”, gdzie taka zależność nie występuje lub jest słabsza.
- Na kraje „zależne”, w których sytuacja ekonomiczna wewnętrzna jest silnie uzależniona od uwarunkowań zewnętrznych i „suwerenne”, gdzie taka zależność nie występuje lub jest słabsza.

Zauważyliśmy, że kraje „emocjonalne” z dużymi problemami gospodarczymi, mają niski poziom inwestycji w PKB oraz wysoki udział konsumpcji w PKB, odwrotnie niż kraje stabilniejsze, bliższe równowagi funkcjonalnej: średni udział inwestycji tych pierwszych wynosi 18%, podczas tych drugich 22%, w konsumpcji natomiast udział tych pierwszych wynosi 56%, natomiast tych drugich 52%. Szczególnie istotne są zmiany udziału konsumpcji. Charakterystycznym przykładem jest Polska, gdzie udział konsumpcji gwałtownie wzrósł w latach 2015- 2017, co wskazywałoby na przesuwanie się w stronę grupy krajów „emocjonalnych”.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze. Proszę Państwa, ja... teraz uczynię to, co jest zawsze ryzykowne, nagrodzę Państwa wystąpienia, ponieważ Panowie występują u nas społecznie,

krótko mówiąc PTE nie płaci, więc tym bardziej dziękuję i chciałam wręczyć... nagrodę, bo to, o czym mówimy, te miary... to między innymi świadomość tego, co wyrażają poszczególne miary, może nas ustrzec przez byciem frajerem, żeby nie dać się źle zmierzyć albo nie ulec złym miarom i dlatego chciałam Panu inicjatorowi naszego spotkania wręczyć książkę „Złowić frajera, czyli ekonomia manipulacji i oszustwa” Akerlofa i Shillera, bardzo dziękuję. Pan doktor Drobny, proszę o przyjęcie. Dziękuję bardzo. I Pan profesor, który być może to ma, ale poproszę spopularyzować naszą książkę. Dziękuję bardzo. Myślę, że brawa Panom się należą. Proszę Państwa, czyli ja za chwilę oddam Państwu głos, ale chciałabym wykorzystać obecność Pana prezydenta, profesora Andrzeja Koźmińskiego i zapytać czy nie zechciałby wystąpić, a zwłaszcza, żeby nam powiedział jak to było z tymi nieskutecznymi ostrzeżeniami Pana prezydenta Komorowskiego.

Profesor Andrzej Koźmiński: Proszę Państwa, ja bardzo krótko, dlatego że Adam Noga znakomicie wyjaśnił sprawę na tyle, na ile było to możliwe w tak stosunkowo krótkim czasie. Tylko powiem tyle, że cała idea naszego wskaźnika opiera się na próbie połączenia ze sobą wymiernych wskaźników ekonomicznych i społecznych. My uważamy, że jeżeli czegoś się nie da zmierzyć to to nie istnieje. I uważamy, że do tej pory ta strona społeczna gospodarowania, ona była załatwiana w cudzysłowie przy pomocy różnego rodzaju mglistych ogólników, które właściwie nic nie znaczą. W związku z tym spróbowaliśmy, spróbowaliśmy to wszystko ująć w formie... liczbowej, statystycznej. Zrobiliśmy badania tego w znaczeniu wskaźnika i jego części składowych dla Polski od dziewięćdziesiątego dziewiątego roku do dwutysięcznego... piętnastego, a właściwie szesnastego już w tej chwili i wyniki tego badania są opublikowane właśnie w numerze pierwszym Ekonomisty, jeżeli chodzi... w szóstym, ostatnim, Ekonomisty i... jeżeli kogoś to interesuje to chętnie jakby na ten temat specjalnie podyskutowali, dlatego że to, tam widać bardzo wyraźnie jak poprzez te, te lata budowaliśmy Polskę w ruinie. I w końcu żeśmy ją zbudowali i mamy. Natomiast druga sprawa to jest, proszę Państwa, to co zrobiliśmy w wymiarze międzynarodowym, to znaczy dla krajów OEZT, udało nam się pozyskać dane prawie identyczne i udało nam się... znaleźć ekonometryczny model, który pozwala z dosyć dużą dokładnością przewidywać kształty krzywych wszystkich na przestrzeni jakichś dwóch, trzech lat. Znaczą oczywiście nie, nie w dalekiej perspektywie, ale dwóch, trzech lat. I nad tym cały czas pracujemy. W tej chwili będziemy się starali jeszcze dokończyć pracę nad tymi dwudziestoma trzema krajami, o których wspominał Adam Noga i usytuować Polskę, Polskę na tym tle, także... to jest taka próba skwantyfikowania rzeczy, które do tej pory były uważane za niemierzalne.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Panie profesor, a jak to było z Panem prezydentem?

Profesor Andrzej Koźmiński: A z Panem prezydentem, kiedyś nas zaprosili na jakieś takie seminarium tam, u prezydenta Komorowskiego, przedstawiliśmy ten nasz wskaźnik, z którego wynikało, że mimo, że PKB rośnie to nasz wskaźnik niestety idzie do dołu, co wskazywałoby na zmianę, na zmianę nastrojów społecznych. Powiedzieliśmy... Panu prezydentowi i jego doradcom, że... można z tego wnioskować prawdopodobieństwo zmiany politycznej, że należałoby to wziąć pod uwagę, ale nam powiedzieli, żebyśmy im nie zawracali głowy, dlatego że... wszystko rośnie i ludzie są szczęśliwi. No i... skończyło się tak jak się skończyło, dla następnego prezydenta zaoferujemy podobny ów model, będą podobne efekty.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, Panie profesorze. My oczywiście pozdrawiamy internautów, którzy są z nami. Zachęcamy do, do włączania się w naszą dyskusję. Wiem, że doktoranci uczestniczą w naszych obradach. Ja wiem, Pan się zgłasza, Pan profesor Lipowski, Adam Lipowski, zgłasza się do głosu, ale Panie profesorze, pozwoli Pan, że tu jeszcze jest dwóch sprawców... dwoje sprawców z Krakowa i chciałam oddać im głos, najpierw daję pierwszeństwo kobiecie, czyli Pani profesor... Pani profesor, która jest autorką „Mierników mikroekonomicznych”, ale namawiałam ją osobiście, żeby się zastanawiała, zastanowiła nad powiązaniem i bardzo proszę Panią profesor, Panią rektor o przedstawienie się do mikrofonu. Przepraszam, wszyscy Panią świetnie znamy, a zwłaszcza Pani książkę o kondycji przedsiębiorstw, a raczej w sposobie pomiaru, ale...

Profesor Maria Sierpińska: Bardzo dziękuję za głos, czuję się zaszczycona i wątków do dyskusji jest tak dużo, że nie wiem, od czego zacząć.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Od przedstawienia się i afiliację proszę.

Maria Sierpińska: Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie i Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Warszawie. (aut.) Proszę Państwa, nie chcę rozgrzewać dyskusji o niedoskonałości pomiaru PKB, ale od razu chce podkreślić, że nie zgadzam się z poglądem Pana profesora Nogi... z tym, co powiedział. Uważam, że dyskusja o błędach pomiaru PKB musi być kontynuowana dlatego, że te niedoskonałości pomiaru niestety pogłębiają się. Po pierwsze trzeba zwrócić uwagę na rozrost sfery finansowej i na wzrost wartości usług finansowych, które podnoszą wartość PKB, a nie przyczyniają się do wzrostu dobrobytu ludności danego kraju. Przykładowo w 2009 roku wartość usług finansowych w Anglii wzrosła o trzydzieści procent, a w tym samym czasie państwo angielskie pompowało ogromne pieniądze do banków, żeby nie upadły. Zatem im więcej jest usług finansowych, tym mniej doskonały jest ten pomiar. Druga rzecz, która zniekształca pomiar PKB to usługi darmowe. Proszę zwrócić uwagę, że jakość życia, zależy w dużym stopniu od korzystania z przeglądarek, wyszukiwarek i Internetu, a to są usługi darmowe, one mocno podnoszą jakość życia a w pomiarze PKB są pomijane, o tym mówił kolega, Andrzej Madej, ale nie wyartykułował do końca, o co mu chodzi. On chce wykorzystać przeglądarki do monitorowania edukacji medycznej przez obywateli. Pokazał te cztery czy pięć kroków, które muszą być zrobione. Jest program, przygotowujemy do tego kluczowe słowa i obserwujemy, monitorujemy zainteresowanie problemami, które są związane tymi słowami. Na pewno tak jak dotychczasowe mierniki ten miernik też będzie mocno niedoskonały. Jeżeli będziemy obserwować na przykład jak często ludzie interesują się pewnymi słowami kluczowymi dotyczącymi medycyny to proszę zwrócić uwagę, że mogą w Internecie tymi słowami być zainteresowani lekarze, ale przede wszystkim będą zainteresowani ludzie chorzy, a w całym programie społecznym chodzi o profilaktykę i zwiększenie edukacji. Wskaźnik ten nie będzie pokazywał w sposób właściwy samokształcenia w rodzinie, o który koledze chodzi, tylko tak do końca tego nie wyartykułował. Proszę Państwa, kolejny problem przy ocenie niedoskonałości pomiaru PKB to jest nieadekwatność cen. Proszę zwrócić uwagę że po powstaniu strefy euro przyjęto przy kredytach średnią stopę procentową. Stopa ta była relatywnie była niska, była dobra dla gospodarki niemieckiej dla podtrzymania jej rozwoju, ale kompletnie nieadekwatna dla niektórych krajów jak Hiszpania, Włochy czy Grecja. Rosło lawinowo zadłużenie. Obecnie stopa procentowa w strefie euro, Szwajcarii i w Londynie jest ujemna i wynosi ok minus zero trzydzieści pięć procenta. Niskie są też średnie marże w Niemczech jest to jeden trzydzieści pięć procenta a we Włoszech zero dziewięć jeden. To powoduje, że cena pieniądza jest bardzo niska i dużo niższa niż w Polsce. W Polsce roczny WIBOR wynosi jeden osiemdziesiąt pięć a średnia marża dwa dwadzieścia procenta. Łącznie to około 4%, co oznacza że cena pieniądza jest u nas dużo wyższa niż w strefie euro, co zaburza konkurencyjność na wspólnym rynku. Ta nieadekwatność stóp procentowych w niektórych krajach strefy euro powodowała, że obywatele zaciągali kredyty co napędzało popyt i wpływało na wzrost cen. Przykładowo w Hiszpanii to było 100 mieszkań, ale droższych o 50 procent, nie zwiększało to dobrobytu obywateli, ale PKB tak. Wzrost cen nieruchomości wpływał na wzrost PKB co mocno zaburzało jego pomiar. Chciałabym się odnieść jeszcze do tego co powiedział Pan profesor użył takiego określenia, Polska w ruinie. W rzeczywistości, gdybyśmy Panie profesorze realnie zmierzili wzrost PKB w pierwszych latach przekształceń i uwzględnili to, co się działo przez ten okres, to rzeczywiście następowała ruina gospodarki a według danych statystycznych byliśmy rekinem Europy.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Zieloną wyspą.

Profesor Maria Sierpińska: (aut.) Tak jest, zieloną wyspą, której urwała się kotwica i nie wiadomo dokąd dryfuje. Rozwój gospodarczy nie był poprawnie mierzony. Polska zupełnie inaczej restrukturyzowała gospodarkę, niezgodnie z trendami światowymi. Na świecie była tendencja globalizacji, która też zaburza pomiar wyników przedsiębiorstw i pomiar PKB, a w Polsce była tendencja atomizacji. Byłam w tym okresie w radach nadzorczych, na przykład przekształciliśmy MPK krakowskie po strajku na sześć spółek. Z dwustu milionów obrotu od razu zrobiło się dwieście czterdzieści, gdyż spółki te złożyły sprawozdania finansowe do GUS wcześniej były wydziałami MPK. Tego nikt nie weryfikował czy to są nowe usługi czy stare w innej formie organizacyjno-prawnej. PKB rosło. Taki sposób restrukturyzacji prowadził ponadto do inflacji kosztowej bo rosły ceny usług realizowane przez te spółki. Wcześniej nie było 20% kosztów administracyjno- biurowych, utrzymania zarządu i rady nadzorczej. Z huty wydzielono sto spółek i wszystkie złożyły sprawozdania do GUS. Dlaczego tak się działo? Bo były błędne rozwiązania podatkowe , chodzi o tzw. popiwek. Wprowadzony był też podatek od kapitału własnego. Firmy chciały uciec od restrykcji w postaci podatku to wydzielały spółki, jeśli udział kapitału huty, która była własnością państwa był poniżej 50% to można było podnosić płace powyżej dopuszczalnego wskaźnika wzrostu płac. Nikt nie patrzył wtedy na mikroskalę, tylko na makro. Mieliśmy wtedy fikcyjny wzrost gospodarczy w wyniku błędów pomiaru, w rzeczywistości tego wzrostu nie było. Dlaczego? Ja się zajmuję mikroskalą, ale wtedy gdy był wykazywany wysoki wzrost PKB, wzięłam rocznik statystyczny, sprawdziłam wyniki branżowe, żeby ustalić która branża wzrosła, skoro mamy taki dziesięcioprocentowy przyrost PKB. Spadła produkcja stali, spadła cementu, spadła samochodów, spadła produkcja lokomotyw, plajtują stocznie, wszystko idzie w dół, a rozwój mamy bardzo duży. W tym czasie wzrosły dwa sektory turystyka i obroty firm konsultingowych, których nie było praktycznie w socjalizmie, trochę też wzrosły obroty banków. Te trzy sektory miały mały udział w tworzeniu PKB, nie mogły dać absolutnie tak dużego wzrostu gospodarczego jaki był wykazywany siedmiu czy dziesięciu procent. Błędy pomiaru były bardzo duże i w kolejnych latach się pogłębiały. Proszę państwa powstaje pytanie co należałoby zrobić aby poprawić pomiar. Trzeba zacząć od mikroskali, gdzie pomiar jest mocno niedoskonały. Jeżeli Państwo weźmiecie skonsolidowane sprawozdanie finansowe korporacji, która ma oddziały powiedzmy w krajach wysokorozwiniętych i w krajach niskorozwiniętych, gdzie nie ma ostrych norm ochrony środowiska to średnio wykazuje, że nie niszczy środowiska co jest nieprawdą gdyż w krajach niskorozwiniętych np. w Afryce to niszczenie następuje, to sprawa średniej, przecież jest prawdą , że ja i mój pies mamy średnio trzy nogi. W związku z tym są obszary, gdzie mamy do czynienia z ogromnym niszczeniem środowiska, choćby w Mali czy w Czadzie, gdzie jest niszczone środowisko przez wydobywanie i uszlachetnianie uranu przez Francję, która chce nam sprzedać rozwiązania w obszarze energetyki jądrowej. Ten transfer ludzi do Europy jest związany wcale nie z wojną w Syrii, to jest migracja ekonomiczna spowodowana zniszczeniem krajów ich rolnictwa przez właśnie rabunkowe wydobywanie surowców. W Polsce krytykuje się polityków, że są przeciwni przyjmowaniu uchodźców, ale przecież nie powinniśmy robić tego za Francję. Skonsolidowane sprawozdania , uśrednione wartości nie pokazują, że korporacja niszczy środowisko. Tych wątków jest wiele, już kończę, przepraszam Pani prezes, bo za dużo mówię ale jeszcze co najmniej sto różnych rzeczy nasuwa się, które trzeba by było podjąć.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Pani profesor, prosimy o nadesłanie tekstu. Teraz... brawo. Proszę, kolejny współsprawca, potem idzie Norwegia, a potem Adam Lipowski.

Krzysztof Wantoła: Krzysztof Wantoła, jestem członkiem Grupy Inicjatywnej Krakowskiej Strategii Profilaktyki Medycznej. Jestem praktykiem gospodarczym. W tej chwili kieruję dwoma spółkami. Jedna ze spółek, spółka przyszłościowa, nanotechnologia dwutlenku tytanu, wykorzystanie procesu fotokatalizy dla samooczyszczania powietrza i powierzchni, ale ja nie zerwałem więzów z rynkiem

kapitałowym, zresztą z Panem Madejem znamy się od początku tego rynku, praktycznie budowaliśmy zręby tego rynku. Andrzej trochę wcześniej odszedł od rynku, ja do dziś dnia praktycznie jestem związany z tym rynkiem. Refleksja ogólna. Przede wszystkim wiele godzin naszych dyskusji z Panem Madejem, to nie mogło znaleźć odzwierciedlenia w krótkim piętnastominutowym wystąpieniu i cieszę się, że Pani profesor też przypomniała główne wątki, które miały być przedstawione przez Pana Madeja, natomiast one umknęły, w związku z czym Państwo na pewno w dużej części nie wychwyciliście niuansów, o których była mowa. Skąd się wziął wskaźnik proponowany, solidarny rozwój wiedzy, za chwilę do tego przejdę, natomiast kwestia dzisiejszej debaty, miernik pomiaru gospodarczego. Oczywiście produkt krajowy brutto na uczelni, no wiele, wiele lat temu, bo jestem starszej daty jeszcze, uczyłem się ekonomii politycznej socjalizmu, kapitalizmu [01:10:08], no ale miałem własne zdanie też na temat niektórych kwestii, które powodowały moje scysje z ówczesnymi, szczególnie wykładowcami z zakresu ekonomii politycznej socjalizmu, ale miernik pomiaru gospodarki, przykładowo przeciwwaga, no może to brzmi... orientalnie, Birma, wskaźnik szczęścia. Czy to jest kwestia czy to jest kwantyfikowalne? Okazuje się, że tam... no może władze uważały, że określają ten wskaźnik, w związku, z czym żaden produkt krajowy brutto, tylko wskaźnik szczęścia. W tej chwili odchodzą od tego. Co jest niezwykle istotne... przy miernikach pomiaru gospodarki, to są elementy składowe tego wskaźnika, ich kwantyfikowalność, ale jest też niezwykle istotna, istotne są wagi, jakie są przyjmowane we wskaźnikach zarygłowanych. Oczywiście to jest truizm, to co ja mówię, ale to nieraz się gubi też z pola widzenia, że wskaźnik można wypaczyć chociażby poprzez [01:11:16]. Wracam teraz do tematu, który... skąd się w ogóle wzięłem w tym temacie? Z Andrzejem spotkaliśmy się po wieloletnim niewidzeniu, początkowo myślałem, że chodzi w chmurach, ale bardzo szybko znaleźliśmy wspólny język, dlatego że to, co dla mnie jest niezwykle istotne to jest kwestia procesu budowy dobrostanu społecznego, podkreślam, dobrostan społeczny, a nie dobrobyt społeczny, dlatego że elementy składowe dobrostanu społecznego są dużo szersze, są to tam też właśnie też pewne kwestie niekwantyfikowalne. To, co z dyskusji naszych i też bardzo szybko... znaleźliśmy wspólny język, to jest to, co zostało zatracane dawno, to jest i to, co mamy na względzie zajmując się... profilaktyką medyczną, to jest i samokształcenie w rodzinie, to jest restytucja solidarności międzypokoleniowej, to zostało zgubione, natomiast jest to niezwykle istotne i stąd też traktujemy, że projekt, którym się zajmujemy, profilaktyka medyczna, to jest pilotaż procesu inicjującego właśnie cały ten, powstawanie nowego, stworzenia się dobrostanu społecznego. I szukaliśmy, dyskutowaliśmy, jaki wskaźnik mógłby określić... to, czym się zajmujemy. I stąd urodził się właśnie po różnych debatach solidarny rozwój wiedzy, dlatego że to jest wskaźnik, który wykorzystuje narzędzie, o którym mówiła Pani profesor, to znaczy my jesteśmy w tej chwili już w cyberprzestrzeni, to nie jest tak, że coś, co jest niewidoczne jest niedostrzegalne. Naprawdę sfera cyberprzestrzeni zupełnie zmienia także i ekonomię. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Poproszę teraz Panią profesor Danutę Tomczak. Norwegia.

Profesor Danuta Tomczak: (aut.) Ja na temat to może niewiele mam do powiedzenia, bo to nie moja tematyka, ale tak głośno myśląc to myślę sobie, że... jeżeli chcemy mierzyć czy dobrobyt, czy dobrostan społeczny, to przecież nie tylko wzrost... wszystko jedno jak go mierzymy, ale podział ma tutaj znaczenie? Czyli, że mnie to właśnie rzuca się w oczy, że podział tego produktu społecznego, czy to jest dochód narodowy, czy inny, jest dramatycznie różny w Polsce i w krajach skandynawskich. W związku, z czym ten czynnik społeczny, no musi wpływać... pozytywnie w tychże krajach północy, dlatego że ludzie czują się... i dobrze traktowani przez państwo, i wiadomo, że mogą od niego czegoś oczekiwać. I w związku, z czym nie są nastawieni na oszukiwanie na podatkach, bo wiedzą, że z tych podatków mamy, korzyści wszyscy, jest po prostu zupełnie inne nastawienie społeczne. I ja myślę, że to jest ważne, a taki bardzo prosty przykład, może prymitywny, no ale, ale... w takiej krótkiej wypowiedzi, no jeżeli w Polsce różnica między najniższą emeryturą a pensją prezesa banku jest tysiącokrotna, a w Norwegii ta różnica jest osiemdziesięciokrotna, no to...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Jaka?

Profesor Danuta Tomczak: (aut.) Osiemdziesięcio-, ponieważ prezes banku... w Norwegii, dużego banku, zarabia mniej więcej połowę tego, co zarabia prezes banku w Polsce, w nominalnych

wartościach. Także... za najniższą, za najniższą emeryturę w Polsce to się nie da przeżyć, za tysiąc złotych. No chyba, że ktoś mieszka, no nie wiem... nie wiem, gdzie musi mieszkać, żeby przeżyć za tysiąc złotych, w Warszawie w każdym razie nie, a w Norwegii za minimalną emeryturę da się przeżyć. Także ja myślę, że to po prostu tego typu różnice społeczne w podziale tego, co się wytworzyło, mają tutaj wpływ. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo, Pani profesor. Proszę Państwa, zachęcam do wejścia na naszą stronę, gdzie jest taki... taka półka pod tytułem czasopisma, tam są biuletyny, te które Państwo tu widzą, jest biuletyn numer dwa z 2017 roku, gdzie jest tekst Pani profesor o systemach, o systemie wewnątrzskandynawskim, bardzo ciekawa lektura, bardzo gorąco zachęcam do przeczytania. Pan profesor Adam Lipowski.

Profesor Adam Lipowski: Dziękuję bardzo. Ja... parę kwestii chcę podnieść. Pan doktor Drobny stwierdził, że to narzekanie na PKB, na błędy pomiaru, to jest rzecz banalna. To jest prawda. A jednocześnie za banalne stwierdził wpływ negatywny na decyzje ekonomiczne, na politykę gospodarczą i tak dalej. Otóż... rzecz ciekawa, że na ten temat żadnych badań nie ma konkretnych, na jaką politykę i jaki wpływ PKB... mierzony tak jak teraz jest mierzony... PKB wywiera wpływ. W tej argumentacji... nie będę tego rozwijał, to jest w moim artykule, właśnie w ostatnim numerze zeszłego roku, wykazuję, że wpływ...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Obok tekstu Pana profesora Nogi.

Profesor Adam Lipowski: Tu jest... można powiedzieć tam, gdzie jest słynny artykuł o ALK, tak? Więc... tam wykazuję, że po prostu to jest luka w wiedzy, to znaczy intuicyjnie wydaje się, że jak coś jest mierzone źle to wpływ negatywnie na decyzje gospodarcze tych, którzy decydują o polityce gospodarczej, zresztą makroekonomiczne, bo przecież każdy makro ekonomista... no dobrze, ale tak się zastanowić na spokojnie, na czym to polega to ja osobiście w literaturze żadnej tego nie znalazłem. Tutaj jest powołanie się na tę broszurkę tych dwóch noblistów, prawda? No i Fitoussi, znaczy PTE tą broszurkę, o której była mowa, oni też właśnie tak piszą, ja wykazuję, że to jest gołosłowne, gołosłowne. Ja w tym swoim artykule... dokonałem próby pokazania tego wpływu, ale w dwóch przypadkach. O jedynym przypadku się więcej mówiło, o drugim mniej. Pierwszy przypadek jest taki, kiedy... PKB zaniża dynamikę gospodarczą poprzez to, że pomniejsza znaczenie wzrostu jakości produkcji dóbr i usług, a przez to zawyża deflator PKB. I przez to zawyżenie wielkości realne, dynamika, jest zaniżona. O tym powiedział dwadzieścia lat temu, wykazał ekonometrycznie zespół, w tym momencie wyleciało mi z głowy... amerykański ekonomista, zresztą w wywiadzie Edward Prescott parę lat temu też tak napisał, w wywiadzie, który się ukazał w Rzeczpospolitej, że według mnie dynamika PKB w Stanach Zjednoczonych jest od wielu dziesięcioleci zaniżona, ale to jest z powodu tego, że nie umie się do końca wyliczać efekty postępu... wzrostu jakości w wynikach innowacyjnego postępu. Druga rzecz to jest to, co mamy do czynienia w XXI wieku, cyfryzacja. Są już publikacje na ten temat, raczej takie specjalistyczne, nie dotarły do szerszej publiczności, które wykazują, że w dobie cyfryzacji, w dobie cyfryzacji urzędu statystyczne nie mierzą do końca dokładnie PKB zaniżając po prostu, ponieważ... cyfryzacja oznacza właściwie tak jak tu już zostało powiedziane, Pani profesor chyba, że... Internet, te wszystkie bity to są bezpłatnie się rozpowszechnia, cena jest zerowa, czego nie uwzględnia, ja tego, muszę powiedzieć, do końca nie wiem, ja nie jestem statystyk, ja się powołuję na, na specjalistów, ale to jest wielki temat czy my dobrze, czy my dobrze w ogóle mierzymy wzrost, wzrost gospodarczy, pomijając czy to jest dobrobyt, czy nie jest dobrobyt. Wzrost gospodarczy po prostu tak tradycyjnie liczony też może być po prostu zaniżony, więc ja pokazałem przy założeniu, że jest zniżenie, jaki to może mieć wpływ na wzrost gospodarczy. Jeszcze wzięłem pod uwagę te trzy... dziedziny, które od trzech lat są włączane, to znaczy usługi prostytutki, przemysł oraz przemysł papierosów oraz produkcji i obrót narkotyków, też jaki to ewentualnie może mieć wpływ na, na, na... na politykę makroekonomiczną. I na takim tle chciałbym powiedzieć, że nie można tak łatwo sobie... przejść do porządku dziennego na temat roli PKB, kiedy się wysuwa inne wskaźniki, tak jak tu zostało powiedziane, szanowni moi koledzy powiedzieli o ALK, że nie negujemy PKB. No dobrze, ale PKB, jeżeli przyjmujemy, że jednak są mankamenty w mierzeniu, no to się trzeba dobrze zastanowić, jaki jest podział pracy między ALK w praktyce a PKB, czy PKB nadal ma być naszym zmienną... zmienną celu polityki makroekonomicznej,

no na przykład tej pro wzrostowej, tej, tej szorstkiej bądź antyinflacyjnej czy tam bardziej tej takiej nastawionej na podaż, prawda? A tym wskaźnikiem, który tutaj, o którym tu była mowa, bo to jest rzecz wymagająca jeszcze zastanowienia się, prawda? To nie można być jedno z drugim. I przyjmując, że ten wskaźnik jest chociażby z tego powodu, że zaniża, prawda? Więc mnie się wydaje osobiście, że wskaźniki, wszystkie wskaźniki... alternatywne mają znaczenie, ale może nie tylko tak doraźnie dla polityki gospodarczej, ale raczej dla rozwoju wiedzy naukowej o współzależnościach, a co politycy sobie z tego wyciągną to jest ich sprawa, a zresztą przecież on może mieć znaczenie również dla gospodarstw domowych w decyzji, co inwestować, gdzie inwestować, konsumować i tak dalej. Dla firm, prawda? I dla polityków, jeżeli zechcą, dla polityków w czasie na przykład kampanii wyborczej i tak dalej. Te wskaźniki mają istotne znaczenie, ale dobrze się trzeba zastanowić, jeżeli się chce je, nimi posługiwać w polityce gospodarczej, bo trzeba powiedzieć, a jaka polityka gospodarcza ma być? Jeżeli to ma być, one mają być zmienną celu, bo jeżeli mają w polityce to trzeba powiedzieć tak, a jakie narzędzia mają być tej polityki w oparciu o ten wskaźnik? Jakies inne chyba narzędzia, prawda? Więc... to wymaga jeszcze dalszego kroku, bo przecież wskaźniki alternatywne to już jest prawie pięćdziesiąt lat, bo od House'a i Tobina to się zaczęło chyba w siedemdziesiątym drugim roku, liczenie innych propozycji innych wskaźników, co rok są różne, różne propozycje i to się, ten wskaźnik ALK wpisuje się w tę, w tę tradycję odchodzenia, ale cały czas mnie brakuje właśnie tego wskazania, do czego to może służyć. Ja na końcu swego artykułu powiedziałem, obawiam się, żeby to nie była sztuka dla sztuki, prawda? Tylko, żeby na tle pokazać czy w moim przekonaniu najważniejsze to jest, że to ma być postęp wiedzy, lepiej rozumiemy pewne współzależności, jeżeli możemy je zwymiarować, prawda? I to jest dla mnie sprawa zasadnicza, a reszta jest do, do zastanowienia się. Dobrze, dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Bardzo dziękuję, Panie profesorze, a Państwa zachęcam do nabycia tego numeru *Ekonomisty*, bo jest rzeczywiście...

Profesor Adam Lipowski: Aha przepraszam, chcę jeszcze... jeśli można uzupełnić, bo tutaj Pan doktor Drobny powiedział powołując się na tę książkę PTE „Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza?”. Że PKB to tylko mierzy rynkowo. Nieprawda. Tak jest. Dwaj nobliści i... profesor Fitoussi pomylili się. Ponieważ PKB, jest on również nierynkowe instytucje się liczy według kosztów, na przykład danie... znaczy wystarczy sięgnąć do *Rocznika Statystycznego*, przecież tam są i obrona narodowa, i nauka, służba zdrowia, oświata, kultura, to są sektory ekonomiczne wliczane do PKB, liczone według kosztów, więc nie tylko wielkości rynkowe. Dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Oni się nie pomylili. Oni się nie pomylili, jeżeli uznamy, że w największym skrócie PKB to jest suma zysków z kapitału plus płace to ochrona zdrowia, obronność, dostaje płace, a państwo ma zyski ewentualne albo straty. Więc to nie jest żadna pomyłka, Adamie. Przepraszam, chwileczkę, a teraz proszę Państwa, mają Państwo szansę i teraz ja proszę wszystkie ręce do góry tych, którzy chcą się wypowiedzieć, wypowiedzieć. Raz, raz, dwa, trzy, cztery, z tej strony pięć, dobrze. Proszę Państwa, mamy pół godziny, pięć osób razy trzy minuty, czy internauci chcą się włączyć? Są od internautów jakies zgłoszenia czy nie ma? Jeżeli nie ma to po trzy minuty mogą Państwu dać, a potem po trzy minuty naszym panelistom. Proszę zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Kto tu był pierwszy? Pan. Pan prezes, proszę. Proszę się przedstawić do mikrofonu.

Prezes Jan Karwatowski: Dobry wieczór Państwu, jestem byłym pracownikiem resortu maszynowego, który zajmował się rozwojem i wtedy było bardzo ważne to, co Panowie profesorzy poruszają, a mianowicie PKB. I ja mam pytanie, jak w Polsce w tej chwili, jako naukowcy i ci, którzy się zajmują zagadnieniami gospodarczymi liczą to PKB? Bo w moim przekonaniu kiedyś w przeszłości było tak, że od projektu poprzez technologię do produktu, wyrobu było i my żeśmy wiedzieli, że ten wyrób został wyprodukowany w Polsce. Dzisiaj, jak Państwo wiecie, takie gałęzie jak elektronika, technika i tak dalej, pewne rzeczy, komponenty, nie są produkowane w Polsce, tylko są przesyłane i to, co Pani profesor mówiła z Krakowa, trudno to zbilansować. Jak to ocenić to PKB w naszym kraju? W zasadzie ja uważam, jako laik w stosunku do Państwa wiedzy, nie widzę możliwości, że PKB w Polsce, które jest pokazywane, jest adekwatne do rzeczywistych stanów, które się dziś u nas w gospodarce dzieją. Ja już nie mówię o elementach, tutaj Pani profesor Mączyńska mówiła... ale ja tylko wychodzę z produktu

brutto czy w systemie zbrojeniowym, czy w systemie w ogóle, jak zbilansować i powiedzieć, że to jest na dziewięćdziesiąt dziewięć procent zgodne w rzeczywistości? Dziękuję za uwagę.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję, Panie prezesie. Proszę bardzo, króciutko, proszę się przedstawić.

Doktor Stefan Gołębiowski: Doktor, doktor Stefan Gołębiowski. Proszę Państwa, sposób obliczania wartości rocznego produktu krajowego brutto, brutto, reguluje ustawa z 2000 roku. I oni... i co to znaczy? To jest ustawa z 2000... 26 października 2000 rok, początek wyliczania wartości rocznego produktu krajowego brutto. I co to jest PKB? To jest różnica między produkcją globalną a zużyciem [01:30:10]. Do produkcji globalnej wlicza się w przypadku instytucji rządowych i samorządowych... produkcję nierynkową stanowiącą oś bieżącej działalności łącznie z amortyzacją środków trwałych i tak dalej. Co to oznacza? Ja [01:30:38] obliczania PKB. Ja zwrócę na nie chyba, [01:30:48]. Koszty ponoszone z wypadkami na drogach kształtuje się w granicach od dziewiętnastu miliardów do dwudziestu pięciu miliardów. I wiadomo, że w wydatkach budżetowych to są wydatki, prawda? Bo policja, służba zdrowia, która związana jest... i właśnie. Natomiast [01:31:16] nie wlicza się i to, jako produkt krajowy brutto się liczy, czyli ta wartość dodana, wartość dodana brutto. [01:31:30], to jest patologia. I mało tego, że GUS powinien, GUS powinien... dodatkowo publikować obliczanie wartości dochodu narodowego brutto, wartość dochodu narodowego brutto, czyli [01:32:00] było robione, prawda? Nie wiem czy już się tym zajmuje [01:32:05], nie ma, nie ma tego miernika, a to jest bardzo ważny miernik, produkt, dochód narodowy. Ja nie będę tutaj prawda mówił, co to znaczy, wszyscy znamy. Nie ma, nie ma tego i w takiej są formie finanse... Pani profesor Sierpińska mówiła, rzeczywiście to jest [01:32:34], to są smugi, [01:32:36].

Kobieta: Preferuje, premier Morawiecki ten miernik preferuje, nie PKB. Każdy ma tyle do powiedzenia.

Doktor Stefan Gołębiowski?: Tak, tak, dziękuję bardzo, dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Proszę, proszę doktor... Andrzej Jakubowicz.

Doktor Andrzej Jakubowicz: (aut.) Proszę państwa - ja chciałbym nawiązać do przeszłości, kiedy obowiązującym wskaźnikiem wzrostu gospodarczego w naszym kraju był "dochód narodowy". Otóż był to wskaźnik obiektywny liczony w tak zwanym systemie MPS (ang. "material product system"). Określona była sfera produkcji materialnej - działy i gałęzie gospodarki narodowej. Suma wartości wytworzonych produktów w tej sferze stanowił "produkt globalny".

Po odjęciu od tej wartości kosztów materialnych poniesionych w procesie wytwórczym - wynikiem był "dochód narodowy".

Był to naprawdę system bardzo obiektywny - przy którym nie byłyby możliwe takie przekłamania informacyjne, które przytaczała w swojej wypowiedzi prof. Maria Sierpińska.

W krajach zachodnich był wówczas stosowany system SNA (ang. "system of national accounts"), który był rozszerzający w stosunku do naszego pojęcia "dochód narodowy". Autorytetem w tej problematyce był profesor Richard Stone.

Niestety obowiązujący obecnie w krajach europejskich (w Unii Europejskiej) wskaźnik PKB - Produkt Krajowy Brutto - jest wielkością wypaczoną, która obejmuje również wielkości stanowiące wtórny podział dochodu narodowego (a więc wielkości liczone podwójnie). Nie są to pozycje które odzwierciedlają wzrost gospodarczy, czy też wzrost dobrobytu społecznego. Wręcz przeciwnie - nierzadko ewidentne szkody społeczne w wymiarze finansowym prezentowane są jako zwiększające wskaźnik PKB. Nie jest to więc wskaźnik, którym należałoby zachwycać się. Pozostawia on dużo do życzenia - co zresztą jest wyrażone w książce wydanej przez PTE - "Błąd pomiaru", której autorami są nobliści z ekonomii.

A więc nie wszystko co nowe jest lepsze od starego. Nie chodzi mi o jakieś resentymenty - aczkolwiek kiedyś głęboko tkwiłem w tej problematyce opracowując dysertację doktorską - ale o prawdziwe, rzetelne spojrzenie na prezentowane wielkości makroekonomiczne.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o pewnym narzędziu prezentacyjnym wielkości makroekonomicznych jakim są przepływy międzygałęziowe, których autorem jest rosyjski uczony funkcjonujący w Stanach Zjednoczonych - Wasyli Leontief. Było to przebogate źródło informacji o gospodarce narodowej, dzisiaj kompletnie zapomniane. W Polsce "guru" w tej dziedzinie był profesor Paweł Sulmicki.

Na zakończenie swojej wypowiedzi chciałbym zwrócić się do prof. Nogi. Założeniem dzisiejszego seminarium było przedstawienie przez Pana wskaźnika opracowanego w Akademii im. Leona Koźmińskiego. Niestety spotkało nas rozczarowanie - nie przedstawił nam Pan tego wskaźnika - a z Pana wypowiedzi niewiele można było wywnioskować.

Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Do Ekonomisty niestety trzeba się udać, bo tam jest kilkadziesiąt składowych i nie da rady omówić tego w piętnaście minut. Pan prezes chciał zadać pytanie, komu?

Prezes: Tak, zadać pytanie tu Panu i Panu profesorowi Nodze. W aspekcie tego, co Pan powiedział, czyli produkt krajowy brutto aktualnie w Polsce jest źle liczony, niewłaściwie i społeczeństwo nie dostaje prawidłowych odpowiedzi na pytania. Czy to tak mamy rozumieć?

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze, dziękuję bardzo.

Mężczyzna: Ja uważam, że tak.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze, proszę bardzo, kto tam się zgłaszał? Po tej stronie już nikt. Proszę bardzo, też współtwórca ALK, tak?

Julian Daszkowski: Julian Daszkowski, emerytowany psycholog bez afiliacji. Chciałbym powiedzieć tak, w przeciwieństwie do ekonomistów, którzy problematykę PKB mają w małym palcu, ja muszę informację na ten temat trzymać na biurko lub też nosić w teczce. I o to, jeżeli kiedyś przeczytałem, przestudiowałem psia krew, materiał wydany przez GUS w nakładzie czterystu trzydziestu egzemplarzy, tak jakoś skąpo jak na wielkie środowisko ekonomiczne...

Mężczyzna: Bo reszta była w Internecie.

Julian Daszkowski: Nie, otóż tego nie ma w Internecie.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Ale czego?

Julian Daszkowski: Tego wydawnictwa Europejski System Rachunków Narodowych i Regionalnych ESA1995 wydany w sierpniu 2000 roku.

Mężczyzna: Już nieaktualny.

Julian Daszkowski: To znaczy już nieaktualny, ponieważ w tej chwili mi GUS mówi, że przygotowuje akcję do wdrożenia Europejskiego Systemu Rachunków Narodowych ESA2010, ale jeszcze nie opublikował podobnego materiału. I teraz chciałbym powiedzieć, ja bardzo przepraszam, to musi być a propos. Otóż, po pierwsze, gdy przestudiowałem to w odniesieniu do PKB pierwszą rzecz, którą zauważyłem to było to, że jest to wskaźnik absolutnie niejednorodny. Tutaj musimy...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Ale który wskaźnik?

Julian Daszkowski: PKB. Jest to wskaźnik absolutnie niejednorodny, ponieważ zupełnie inaczej się liczy w sektorze... przedsiębiorstw, zupełnie inaczej w systemie bankowym. Jeżeli chodzi o liczenie w systemie bankowym to ja mam takie stroboskopowe rozumienie tego systemu, raz rozumiem, raz nie rozumiem, raz rozumiem, raz nie rozumiem, ale dalej, oprócz sektora instytucji rządowych, gdzie się liczy po kosztach, mamy sektor gospodarstw domowych, gdzie się liczy dochód mieszany, który jest zmieszany wiadomo z czego, a nie wiadomo, w jakiej proporcji. W związku z tym pierwsze wrażenie niejednorodności wskaźnika PKB, który tutaj jest definiowany, jako agregat bilansujący rachunków narodowych. W związku z tym... jeżeli to jest agregat bilansujący systemu rachunków narodowych to

znaczy, że on jakieś funkcje pełni, a jakichś funkcji nie pełni, przy czym te funkcje, które pełni, pełni prawdopodobnie z przybliżeniem i nie za dobrze, a więc niejednorodność. Dalej, ograniczony zakres. Jeżeli to jest obliczanie tego, co należy do transakcji wyrażonych w systemie pieniężnym to znaczy, on z definicji nie może objąć tego, co się dzieje w gospodarstwie domowym, no chyba wyłączając intercyzę o podziale majątku, prawda? W związku z tym jest to konsekwencja wydarzenia z historii gospodarczej, bardzo, bardzo dawnego i coraz bardziej rozpowszechnionego, mianowicie oddzielenie wytwarzania wartości materialnej od gospodarstwa domowego. Wartości nie wytwarza się w tej chwili w gospodarstwie domowym jak to było za Ksenofonta czy Arystotelesa, tylko wytwarza się w zupełnie innych instytucjach. W związku z tym, jeżeli zrozumiemy to, to będziemy jak gdyby mieli poczucie, jest to wskaźnik zbudowany w określony sposób przeznaczony do określonych celów, które realizuje, czasem gorzej, czasem lepiej. I znowu jak Państwo jesteście być może przyzwyczajeni, zwykle kończę złośliwością, zwykle kończę złośliwością, otóż, pewna część pretensji pod adresem wskaźnika PKB wynika prawdopodobnie z tego, że ekonomiści chcą od niego za dużo, chcą od niego coś, czego ona z założenia spełnić nie może.

Mężczyzna: To jest genialne.

Julian Daszkowski: Dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: To jest też twierdzenie, które zawsze podkreśla Pan doktor Wyżnikiewicz, z którym mam ciągle spory na temat PKB. Mamy bogato i najwyżej reprezentowane związki zawodowe. Panie przewodniczący, bardzo się cieszę, że możemy się tu spotkać.

Przewodniczący: Wszystkie, wszystkie nie, pozdrawiam serdecznie, ale [01:41:00]. Szanowni Państwo, ja chcę do wszystkich, którzy się zajmują, a widać na tej sali jest wiele... liczeniem wielu wskaźników matematycznych, statystycznych, żeby zwrócili na jedno, można tworzyć modele matematyczne i statystyczne, jakie się chce, można metodologię badań tworzyć, jakie się chce i można... tym, którzy są przeciw temu udowodnić, że statystyka jest... największym nieporozumieniem, największym kłamstwem, jak się chce. Oczywiście w metodologii zmieści się wiele rzeczy i w modelach [01:41:42], natomiast... i można powiedzieć, to jest krytyka GUS-u, napisali jak bada, słuchajcie Państwo, wszystko jest zgodne z wymogami EUROSTAT-u, bardzo często statystyka podaje, bo jest na wymóg, bo jest na dyrektywach europejskich, bo jest oparte na pewnych żądaniach, żeby statystyka europejska była spójna, żeby była porównywalna. Gdzieś jest w tym wszystkim błąd, kiedy się w ostatnim roku pamiętacie, dodaje, to tutaj koledzy już mówili, dodaje się usługi lekkich obyczajów, gdzie te... narkotyczne rośnie PKB. Jeśli dzisiaj wydaje się z tych dwóch procent PKB na armie około jednego procenta, co najmniej na produkcję sprzętu, który idzie na magazyn, no ale jest to w PKB, jest to gdzieś w wydatkach, w związku z tym dla mnie istotne jest to, co Pani profesor z Norwegii nazywana tutaj określiła rozwarstwienie dochodowe. Szanowni Państwo, jeśli... na PKB, PKB ma wzrost... ma oddziaływanie największe, u kogo ten kapitał się kumuluje, pieniądze, dodaję, czyli jeśli ci o największym dochodzie mają ten pieniądź, no to ten PKB według tego, które gdzieś tam ja zasłyszałem powiedzmy, spada, a ci, którzy najmniejszy mają dochód, najmniejszy dochód to to PKB rośnie, prawdopodobnie jednoprocenowy wzrost... wzrost... wynagrodzeń ubogich daje około zero trzydzieści cztery PKB, ale to oczywiście możemy też stworzyć prawda, nieprawda, na pewno prawda jest, że ci, którzy przetworzą od razu i idzie to przez popyt, oczywiście ma tutaj duży wpływ. W związku z tym wracając do Pani profesor z Norwegii, rzeczywiście jestem zwolennikiem i uważam, że niskie płace są powodem tego, że ten PKB nie rośnie tak jak powinien. Oczywiście mógłbym też mówić o pracy w gospodarstwie domowym, mógłbym mówić o dochodzie... różnym jeszcze... nie chcę czasu zabierać, ale bardzo bym prosił o kapitał ludzki i wpływ kapitału ludzkiego, teraz wszystko zmienione jest na kapitał, w każdym względzie może być ten kapitał... prezentowany, w związku z tym ja uważam, metodologia jest bardzo istotna przy pomiarze i modele, bo te modele, jeszcze chcę zwrócić uwagę, że są różne modele teraz biznesowe, które omijają bardzo sprytnie wszystkie rachunki, [01:44:28] coś tam jeszcze i coś tam jeszcze, że jest to usługa wzajemna, gdzie się nie płaci ani podatków, ani nie przechodzi przez różnego rodzaju zapisy. W związku z tym podzielam pogląd i chciałbym, żebyśmy też nad tym gdzieś tam się zastanowili czy wszystko mierzymy, jak mierzymy, ile mierzymy i jaki może być z tego efekt, a postępowanie

techniczny, który... bardzo szybko idzie do przodu, ominie wiele tych wskaźników, które na dzisiaj są mierzalne i wydaje nam się, że to takie doskonałe. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze, dziękuję bardzo. Zamyka listę dyskutantów Pan profesor Kłosiński. Ja tu chciałam, bo ja też obszerną wypowiedź miała Pani profesor Sierpińska, czy chciałaby coś dodać, ale to musiałoby być minutowe, minutowy dodatek, może być? Dobrze, to proszę, profesor Kłosiński, a Pani Maria Sierpińska zamyka dyskusję.

Profesor Kazimierz Kłosiński. (aut.) Tak, dziękuję. Emerytowany profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Kazimierz Kłosiński. Przede wszystkim chciałbym stwierdzić, że z przedstawionej ekonomii personalistycznej oczywiście ucieszy się bardzo katolicka nauka społeczna. Wydaje mi się, że wszystko to, co jest przedmiotem rozważań w ekonomii personalistycznej jest zawarte w katolickiej nauce społecznej. Personalizm jest oczywiście wielką wartością metodologiczną i budowanie na nim nauki wydaje się być cenne. Natomiast trzeba zauważyć – mimo poczynionych w przedstawionych rozważaniach uwag o rodzinie – że personalizm nie rezygnuje z ujęcia zwanego w ekonomii „indywidualizmem metodologicznym”. W tym podejściu pomija się rzeczywistą strukturę gospodarek, na którą składają się – między innymi – gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa, instytucje, ... - całości, z którymi wiązać należy efekty synergiczne. Te skutki „pomijania” emanujące z paradygmatu „indywidualizmu metodologicznego” są akceptowane przez personalizm, co więcej, podkreślane. To po pierwsze. Po drugie, chciałbym zauważyć, że wskaźnik produktu krajowego brutto [PKB] został w porównaniach międzynarodowych zastąpiony wskaźnikiem rozwoju społecznego – Human Development Index [HDI]. Powszechnie przyjmuje się, iż Human Development Index przekazuje syntetyczną informację o PKB oraz o tym co wiąże się z kapitałem ludzkim [czyli o wykształceniu oraz o zdrowiu; ten ostatni aspekt jest swoistym uwzględnieniem roli gospodarstw domowych]. Human Development Index [HDI] pozwala na klasyfikację krajów ze względu na stopień rozwoju krajów, pozwalając precyzyjnie klasę krajów wysokorozwiniętych, średnio rozwiniętych oraz niskorozwiniętych. To podejście, jak sądzę, przyjęło się już w statystyce międzynarodowej. Natomiast, chciałbym zwrócić także uwagę na ujęcie uprawiane w ramach Banku Światowego. Bank Światowy pokusił się na szacunki, które dotyczą zamożności krajów, uwzględniając udział kapitału ludzkiego, udział kapitału, który jest efektem pracy ludzkiej, udział kapitału naturalnego, udział kapitału społecznego. Te wszystkie elementy razem wzięte dają – jak mi się wydaje – dobry szacunek tego, co można objąć nazwą „zamożność danej gospodarki”, „zamożność danego kraju”. Kończąc, chciałbym jeszcze wrócić do ekonomii personalistycznej. Ona inicjuje – co ujawniły przedstawione rozważania – dyskusję na temat pracy [co to jest praca?]. Mnie osobiście wydaje się, że do tej dyskusji nie trzeba wracać. Ekonomia poradziła sobie z tym problemem przyjmując, iż praca jest przejawem kapitału ludzkiego. Jest to – moim zdaniem – fundament, na którym buduje się współczesną ekonomię. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. Minutę ma Pani profesor Sierpińska.

Profesor Maria Sierpińska: (aut.) Proszę Państwa, na bazie dyskusji chcę podnieść dwie, trzy rzeczy, a mianowicie wracając do ostatniego zdania Pana profesora, czy ta praca jest ważna, no niesamowicie ważna. Dlaczego? Bo zaczyna pojawiać się niedobór pracy. Proszę zobaczyć, do czego prowadzą nowe technologie, informatyzacja i inne nowe rozwiązania. Niedobór pracy będzie wpływał na zachowania ludzi. W krajach wysokorozwiniętych już robi się eksperymenty na grupach ludzi jak brak pracy wpływa na psychikę i na zachowanie człowieka. Na przykład w Norwegii wytypowano do badań trzy tysiące osób, dostają wynagrodzenie, troszkę wyższe niż wynagrodzenie minimalne, oni nie pracują i są poddawani badaniom. W przyszłości pracy nie będzie, będzie jej brakować. Ludzi przybywa, a pracy ubywa w wyniku nowoczesnych technologii, informatyzacji i tak dalej. Jak mamy patrzeć na gospodarkę przyszłościowo, no to trzeba wziąć to pod uwagę. Obecnie mamy ponoć rynek pracownika, aczkolwiek moim zdaniem jest to błędne określenie. Następną rzecz którą trzeba podnieść to wskaźnik HDI, na który zwrócił uwagę Pan profesor - czyli ten Human Development Index. To nie jest jedyny miernik wzrostu gospodarczego, wzięłam statystykę z 2015 roku, PKB per capita w ujęciu dolarowym plasuje nas na pięćdziesiątym szóstym miejscu, dochód narodowy brutto

daje nam siedemdziesiąte szóste miejsce, HDI trzydzieste szóste, Better Life index dwudzieste siódme miejsce i Happy Planet Index sześćdziesiąte drugie miejsce. Proszę Państwa, proszę zwrócić uwagę że w zależności od sposobu pomiaru jesteśmy albo bardzo wysoko, na dwudziestym siódmym miejscu, albo bardzo nisko jak uwzględnimy dochód narodowy brutto. Dodatkowo gdy uwzględnimy różnicę wartości wytworzonej w oparciu o obcy kapitał, mamy siedemdziesiąte szóste miejsce. Jak się będzie w Polsce rozwijał przemysł w oparciu o kapitał obcy to z trudem zmieścimy się w pierwszej setce krajów, czyli nie należymy do liderów rozwoju. Trzeba też zauważyć, że wzrost jakości dóbr w krajach wysokorozwiniętych powoduje przyrost PKB, ale wcale nie wpływa na poprawę jakości życia ludzi i to też zaburza pomiar PKB. Bardzo trudno jest oddzielić wzrost cen spowodowany wzrostem jakości dóbr, od inflacyjnego wzrostu cen. Wszyscy z tym mają problemy, w krajach w których najbardziej rośnie jakość dóbr może być wykazywana wyższa inflacja. Dobra wchodzi przecież do koszyka, w oparciu o który liczy się indeks wzrostu cen konsumpcyjnych.

Chciałam Panu ze związków zawodowych zwrócić uwagę na taką rzecz, jeżeli związki będą występować o wzrost płac to trzeba wytłumaczyć tym ekonomistom, którzy są za wejściem do strefy euro, że to nie będzie dobre. Dlaczego? Te kraje, w których przyrost płac był wysoki straciły konkurencyjność kosztową w wyniku dużo szybszego wzrostu płac niż w gospodarce niemieckiej. W Grecji wzrost płac był dwadzieścia sześć procent, natomiast w Niemczech był sześć czy siedem procent. I teraz te kraje są w dołku. My startując z pozycji średniego wynagrodzenia tysiąca euro, jeżeli będziemy chcieli poprawić dobrostan i dobrobyt obywateli, ten wzrost płac musi być dwa razy szybszy niż w krajach wysokorozwiniętych. Stracimy konkurencyjność i z pozycji sześćdziesięciu procent zadłużenia do PKB, za cztery, pięć lat będziemy mieli sto siedemdziesiąt procent tak jak ma Grecja, Włochy. Te kraje też startowały przy wejściu do strefy euro z pozycji sześćdziesięciu procent zadłużenia do PKB. Proszę Państwa w wielu rejonach na południu Włoch jest stan taki jaki był w Polsce w latach pięćdziesiątych. Proszę się przejechać po Włoszech nie do tych turystycznych miejscowości, tylko do wsi i małych miasteczek i zobaczyć jaki jest tam stan biedy spowodowany między innymi wejściem do strefy euro. Pieniądz powinien wyrażać produktywność pracy a różnice w produktywności gospodarki niemieckiej i włoskiej czy greckiej są olbrzymie. Muszę kończyć bo chyba za dużo wątków podjęłam.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Prosimy o przestanie nam swoich wypowiedzi.

Profesor Maria Sierpińska: Nie potrafię chyba tego zrobić.

Mężczyzna: Ale Pani profesor, jedno...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dostanie Pani profesor...

Mężczyzna: Osiemdziesiąt procent kapitału czy wzrostu kumulowane jest u jednego procenta. No wie Pani, no poza tym jak chcemy mieć niewolnictwo to oczywiście, ja jestem...

Profesor Maria Sierpińska: No, ale to nikt nie mówi, że nie trzeba, żeby płace rosły, ja też chcę więcej zarabiać, tylko że musimy pozostać wtedy poza strefą euro.

Mężczyzna: No to niech Pani zwróci uwagę jak ostatnio było to do wzrostu produkcji... wzrost płac, przez ostatnie...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dobrze.

Profesor Maria Sierpińska: Ale statystykę ja mam w jednym palcu, bo mam bardzo dobrą pamięć.

Mężczyzna: Cieszę się bardzo, ja nie mam takiej.

Profesor Maria Sierpińska: Wiem doskonale, wiem doskonale, jaka jest.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Nie, nie, nie, proszę Państwa, zamykam dyskusję.

Mężczyzna: Nie, ale Pani prezes, to ja mam [01:55:30] pomiaru, dlaczego nie wystarcza? Dyskusja jest nie na temat, no to ja wiem, że jest seminarium, czyli ten pomiar w naszej gospodarce jest właściwy, czy niewłaściwy.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Właśnie było tysiąc wypowiedzi na ten temat.

Mężczyzna: Ale nie ma jednoznacznego...

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: No nie ma, no nie ma.

Mężczyzna: Po to dyskusja jest.

Mężczyzna: Czyli to, co mówiłem, ta część, co nie ma prawidłowej wiedzy.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: No tak. Na tym polega problem, dlatego robimy seminarium, bo jakby wszystko było jasne to, po co seminarium. Proszę, teraz proszę Państwa, oddaję głos w dyskusji w odwrotnej kolejności, czyli Adam Noga, jako pierwszy. Adam Noga otrzymał pytanie od internautki, od Pani doktor Elżbiety Szarugi z Uniwersytetu Szczecińskiego, to jest grupa szczecińska która jest wiernym odbiorcą naszych seminariów i włącza się do naszych debat. Proszę bardzo.

Kobieta: A jakie jest pytanie?

Profesor Adam Noga: (aut.) Proszę Państwa wciąż przytaczamy podręcznikowe wady PKB, to do niczego nie prowadzi. Jeśli mamy nowe pomysły, albo pomysły na doskonalenie PKB, to je przedstawiamy. Dokonujemy na podstawie nowych koncepcji wstecznych analiz historycznych, jak to robią kliometrycy. Dotychczasowa krytyka PKB nie doprowadza do jakiegoś nowego wskaźnika, który by nam pokazywał, że świat jest inny niż wynika z PKB. Że np. kraje o niskim PKB świetnie się trzymają, ludzie tam są szczęśliwi, a kraje o wysokim PKB żyją fatalnie. W naszej analizie wskaźnika ALK chodzi o coś innego na szczęście, chodzi o pokazanie na ile czynniki społeczne mogą istotnie wpływać na cykl koniunkturalny, mogą być obok ekonomicznych czynników podażowych czynnikami wzrostu lub jego hamowania.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. I o to chodzi. Proszę bardzo, tylko trzy minuty, Pan prezes Madej.

Prezes Zarządu ARS-MEDICA Kraków, Andrzej Madej: (aut.) Dziękuję. Tematem konwersatorium jest „Gospodarka. Kwestie pomiaru – dlaczego PKB nie wystarcza”. No nie wystarcza, bowiem, bowiem... gospodarka sieci wiedzy będzie całkiem inna gospodarka za czasów Gutenberga. Podobnie jak kultura i gospodarka przedtem była inna niż, niż potem, niż w momencie, kiedy maszynę drukarską wprowadzono do ekonomii. Ja jestem praktykiem, mnie interesują rozwiązania, które poprawiają pewien fragment polskiej gospodarki, tej, w której jestem obecny, jako przedsiębiorca. Z tego względu interesują mnie takie mierniki, czy wskaźniki, które odnoszą się do konkretnych zagadnień. Konkretnych programów akurat związanych ze zmianami w systemie ochrony zdrowia. Te są mi najbliższe. Tu potrafię opowiedzieć o zmianach, o charakterze zasadniczym, które powinny nastąpić. Proponowany wskaźnik... solidarny rozwój wiedzy odpowiada na potrzebę... oceny sposobu wzmacniania kompetencji do samopomocy zdrowia poprzez samokształcenie w rodzinie. Można te konteksty samokształcenia w rodzinie czy samopomocy zdrowia rozważać w... wymiarach aksjologicznym, pedagogicznym, technologicznym medycznym. Ale... powinno się też praktykować. My wystąpiliśmy we współpracy ze Związkiem Powiatów Polskich, wcześniej współpracowaliśmy ze Związkiem Miast Polskich, z różnymi programami dotyczącymi ulepszenia technologii medycznych w zakresie medycyny pracy, medycyny sportowej, medycyny szkolnej. Widzę, że te programy nie zostaną podjęte nawet fazy badawczej z tego względu, że brakuje mierników oceny efektów tych propozycji. Wskaźnik solidarny rozwój wiedzy jest propozycją takiego miernika. Czy idealną to na pewno nie, na pewno wymaga skupienia tych przemyśleń w jakiś systematyczny sposób. Wydaje mi się, że skupienie po stronie ekonomicznej jest najbardziej właściwe, ale bezwzględnie wymaga i wsparcia filozofów, i pedagogów... i medyków, i... no przede wszystkim osób odpowiedzialnych za finanse publiczne. Dziękuję.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję. Proszę bardzo, trzy minuty. Kończymy.

Doktor Paweł Drobny: (aut.) Panie profesorze, pozwolę sobie odpowiedzieć tylko na Pana pytania, mianowicie personalizm nie omija struktur, tylko patrzy na nie z poziomu osoby, dlatego że nie tworzymy jakiejś wymyślonej całości. Pamiętajmy, że struktury są takimi zawsze zinstytucjonalizowanymi, sformalizowanymi, skostniałymi relacjami, można więc na nie patrzeć z punktu widzenia osoby, a nie jakiejś, jakiejś gospodarki. Personalizm absolutnie nie pomija struktur. Jeśli chodzi o utożsamianie pracy z kapitałem ludzkim, trochę się kapitałem ludzkim zajmowałem, proszę mi wierzyć, że dzisiaj pojęcie kapitału ludzkiego w wielu badaniach zostało kompletnie oderwane od pracy, a nie chcę tego rozwijać ze względu na to, że to jest temat rzeka. Natomiast na koniec chciałem tylko powiedzieć tyle, dyskusja nad PKB, toczy się od lat czterdziestych XX wieku i proszę zauważyć, jaki jest efekt. Nadal dyskutujemy. Nadal dyskutujemy, natomiast istnieją realne problemy w gospodarce, które trzeba rozwiązywać, dlatego ja uważam, że powinniśmy w ekonomii ogłosić coś na kształt husserlowskiego powrotu do rzeczy, czyli powrotu do badania realnych zjawisk, nie dyskusowania... na temat tego czy wskaźniki są dobre, czy są pełne, czy niepełne, bo jeżeli w jakiś sposób mamy wesprzeć polityków, a polityka ma służyć rozwiązywaniu konkretnych problemów konkretnych ludzi to powinniśmy raczej... próbować zrozumieć realne problemy, wytłumaczyć je politykom, na czym polegają, a nie przychodzić z pozycji pewnej całości, dlatego że dając im pewne liczby my tak naprawdę dajemy im usprawiedliwienie dla ich inżynierii społecznej. I dlatego moim zdaniem musimy w ekonomii raczej przejść ze skali makro do skali mikro, otworzyć się na nowe dziedziny wiedzy, poszerzyć naszą wiedzę ekonomiczną, a jeżeli liczyć to liczyć tylko to, co się da policzyć i na tej podstawie podejmować decyzje i być bardzo pokornym wobec tych wyników, dlatego że one, mówię, są wykorzystywane przez polityków do tego, żeby się usprawiedliwić przed społeczeństwem. Oni mówią no przecież nie policzyli, no przecież mam liczby. Na ich podstawie podejmowałem decyzje. Ekonomiści moim zdaniem powinni powrócić do rzeczy, to husserlowskie hasło: powrót do rzeczy, w ekonomii, jest bardzo, bardzo istotny. Dziękuję bardzo.

Moderator, profesor Elżbieta Mączyńska: Dziękuję bardzo. To proszę, by to było, tylko że chciałam przypomnieć taką sentencję Einsteina, który już dawno temu powiedział, że... problem naszych czasów polega na tym, że coraz mniej się liczy to, co umiemy policzyć, a coraz bardziej się liczy to, czego nie umiemy policzyć, więc skupianie się tylko na tym, co umiemy policzyć, byłoby znacznym zagrożeniem, niebezpiecznym dosyć, więc musimy mieć to też na uwadze. Proszę Państwa, myślę, tutaj... chciałam zapowiedzieć następne nasze spotkanie, ono będzie prawdopodobnie... znaczy nie prawdopodobnie, ale na pewno będzie takie spotkanie, ale jeszcze nie wiem kiedy, bo właśnie się mamy spotkanie, żeby to ustalić termin, na temat najnowszego raportu z Klubu Rzymskiego. To jest ciekawe w kontekście tego, co się dzieje w świecie, w kontekście tego, co Davos dzisiaj, że świat się... świat jest splekany, nie tylko świat się chwieje, ale świat się... świat popękał, powstaje problem jak to pokleić i czy to się da w ogóle pokleić, a raport rzymski, raport Klubu Rzymskiego, który znamy... z dawnych lat, ale kolejne wydanie dzieła, ten zespół i... choć nie wszystko się sprawdza to jednak wiele rzeczy się sprawdza i warte są przemyślenia, dlatego Państwa zapraszam na tę, na tę debatę. Tutaj są biuletyny, które mogą Państwo zabrać do domu, a są takie, które zawierają testy, które trzeba w domu rozwiązać, a ja sprawdzę na następnych zajęciach. Proszę, proszę, ale tak naprawdę to proszę je spopularyzować, te biuletyny o olimpiadzie wiedzy ekonomicznej, jeśli Państwo mają w rodzinie właśnie kandydatów na olimpijczyków, czyli uczestników, czyli uczniów szkół ponadgimnazjalnych, na przykład maturzystów i innych, bo to jest świetna sprawa, okazja do... taka trampolina trochę do kariery, naprawdę warto się tym zainteresować. Tu proszę Państwa, leżą takie płytki, jeżeli Państwo uznają, że nasze działania, to co wydajemy, biuletyny, książki i tak dalej, uważają Państwo, że to ma sens to proszę jeden procent przekazać na naszą rzecz, a ułatwi to Państwu ta płytka. Proszę Państwa, myślę, że nasi paneliści zasługują na ogromne brawa. Dziękuję, mam nadzieję, że będziemy jeszcze z Krakowem się porozumiewać w sprawie dalszej współpracy, a Państwu bardzo serdecznie dziękuję i do zobaczenia przy następnej debacie.